Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 25-go MAJA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 145

Nowy plan angielski

uwzględnia poprawki polskie w sprawie bezpieczeństwa. — Nowa deklaracja Normana Davisa. — Stany Zjednoczone wezmą udział w sankcjach przeciw państwu, które będzie uznane za napastnika.

Nowy projekt angielski spotkał się z życzliwem przyjęciem

Genewa, 24 maja. (PAT).

Komisja główna konferencji rozbrojeniowej przystąpiła w dniu dzisiejszym do dyskusji nad pierwszą częścią projektu brytyjskiego, dotyczącą bezpieczeństwa.

Delegacja brytyjska przedstawiła nowy tekst tej części, całkowicie zmieniający pierwotne brzmienie. Nowy tekst idzie po linji poprawek, zgłoszonych przez delegację polską, których najważniejsze przytoczone niemal dosłownie.

Nowy tekst ujęty jest w trzy artykuły. Pierwszy z nich głosi, **że w razie zerwania lub groźby zerwania paktu paryskiego rada lub zgromadzenie Ligi Narodów** albo też jeden z sygnatarjuszy konwencji nie będący członkiem Ligi będą mogli zaproponować natychmiastową konsultację między Radą lub zgromadzeniem i jakimkolwiek z wymienionych sygnatarjuszy paktu konwencji.

Celem konwencji będzie: 1) w razie niebezpieczeństwa zerwania paktu — rozpoczęcie kroków dla utrzymania pokoju i usunięcia konfliktu, 2) w razie zerwania paktu wykonanie dobrowolnych usług dla przywrócenia pokoju, 3) Gdyby okazało się niemożliwością utrzymanie w ten sposób pokoju, zdecydowanie która lub które strony w konflikcie winny być uważane za odpowiedzialne. Wreszcie art. trzeci głosi, że postanowienia poprzednich artykułów **w niczem nie zmieniają praw i obowiązków członków Ligi ani nie są sprzeczne i nie ograniczają uprawnień i obowiązków zgromadzenia lub rady na podstawie paktu.**

Po przemówieniu sir Simona, który motywował nowy tekst, przemówił **delegat amerykański Norman Davis**, który wyraził się z wielkiem uznaniem o tej propozycji i zapowiedział, że Stany Zjednoczone mają zamiar **w razie przyjęcia projektu przez konferencję uczynić jednostronną deklarację, według której w razie zerwania lub groźby zerwania paktu paryskiego gotowe są do uczestniczenia w konsultacji przewidzianej w projekcie.**

Gdyby konferencja konsultatywna ustaliła napastnika, jeżeli Stany Zjednoczone, zachowując niezależność sądu, zgodzą się na tę decyzję, **to wówczas zobowiązałyby się nieprzedsiębrać żadnej akcji i nie bronić swych obywateli, jeśliby ci usiłowali przeszkodzić zdecydowanemu przez państwa zbiorowemu wysiłkowi przeciwko napastnikowi.**

Ta deklaracja Normana Davisa oznacza, że w razie blokady państwa uznanego za napastnika, **flota Stanów Zjednoczonych nie będzie bronić z tytułu neutrlności statków amerykańskich, któreby pomimo blokady zechciały utrzymywać stosunki z państwem blokowanem.**

Zkolei minister Raczyński zaznaczył że nie może oświadczyć definitywnie, czy przyjmuje projekt, podkreśla jednak, że nowy tekst angielski w dużym stopniu rozwiewa uczucia, które wywoływał tekst pierwotny. Obecnie delegacja stwierdza z zadowoleniem, że projekt idzie daleko po linji poprawek polskich, a niektóre ustępy są identyczne.

Min. Raczyński wyraził w zakończeniu nadzieję, że propozycje będą mogły być przyjęte przez konferencję.

W podobnym duchu wypowiedzieli się również Paul Boncour i Titulescu, mówiąc z uznaniem o nowym projekcie brytyjskim. Przychylne przemówienia wygłosili również delegaci Czechosłowacji, Sowietów, Włoch i Niemiec, poczem postanowiono przystąpić do pierwszego czytania artykułów.

Komisja przystąpiła następnie do sprawy określenia „napastnika". Projekt opracowany przez komisję na podstawie propozycji sowieckiej, uważa za napastnika państwo, które: **popełni jedne z następujących aktów:**

1) wypowiedzenie wojny innemu państwu;

2) inwazja zbrojna nawet bez wypowiedzenia wojny na terytorjum innego państwa;

3) atak sił lądowych, morskich lub powietrznych nawet bez wypowiedzenia wojny;

4) blokada morska brzegów lub portów innego państwa;

5) udzielenie pomocy bandom zbrojnym, które uformowały się na jego terytorjum, wtargnęły na terytorjum innego państwa lub odmową powzięcia na własnem terytorjum wszelkich możliwych zarządzeń dla pozbawienia tych band wszelkiej pomocy lub ochrony.

Dalsza dyskusja odroczona do jutra.

Polska przeciw paktowi czterech mocarstw

Negatywne stanowisko Polski utrudnia rokowania między czterema państwami.— Opinja publiczna w Anglji i Francji ostrzega przed konsekwencjami paktu.

Niemcy chcą wywołać nowy pożar w Europie

Paryż, 24 maja.

„Petit Parisien" donosi, iż wczoraj około godz. 20-ej Paul-Boncour przyjął delegata włoskiego Alosi'ego, który według informacyj dziennika, przybył powiadomić francuskiego ministra o zgodzie Rzymu i Berlina na wnioski memorandum francuskiego oraz na zmiany tekstu, których domagało się Quai d'Orsay.

W ciągu wieczora odbyła się ponowna narada ministrów państw małej ententy z Paul-Boncourem, który tym razem był prawdopodobnie w możności udzielenia im dokładniejszych wyjaśnień.

Narada trwała parę godzin i zakończyła się późno, wobec czego szczegóły jej są nieznane.

Londyn, 24 maja.

Prasa angielska bardzo mało przejawia zainteresowania nowym projektem paktu 4-ech mocarstw.

„Times" wogóle o nim nie wspomina, tak jakby ta kwestja w polityce międzynarodowej nie istniała. Podobnie również i wszystkie inne dzienniki milczą na ten temat. Nieco więcej uwagi poświęca paktowi jedynie „Daily Telegraph", który stwierdza, że obecny tekst jest piątym z rzędu i wspomina o zgłoszonej tym razem objekcji rządu brytyjskiego wobec propozycji francuskiej uwzględnienia w projekcie art. 16 paktu Ligi, dotyczącego sankcji.

Pertinax w depeszy do „Deily Telegraph" stwierdza, że rokowania w sprawie paktu nie posuwają się naprzód tak gładko, jak się to z początku wydawało, przedewszystkiem ze względu na negatywne stanowisko Polski.

„Daily Herald" również podkreśla negatywne stanowisko Polski nadmieniające, że mała ententa zajmuje analogiczne stanowisko.

Reuter dowiaduje się, że rokowania uległy zwłoce z powodu niemożności mocarstw pogodzenia się co do następujących dwuch spraw: **1) co do okresu trwania paktu, czyli art. projektu gdyż Niemcy domagają się 5 lat, a pozostałe mocarstwa 10 lat, 2) co do sposobu, w jaki delikatna sprawa rewizji traktatów pokojowych miałaby być wprowadzona do art. 2 paktu.**

Paryż, 24 maja.

Prasa paryska kładzie szczególny nacisk na zdecydowanie negatywne stanowisko Polski, Małej Ententy wobec projektu paktu czterech.

Projekt ten bez żadnych rozmów odrzucą te państwa jak również wszelkie możliwe kombinacje na tem temat. Prasa zaznacza, że opinja Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji w b. małym stopniu odbiega od stanowiska Polski.

Paryż, 24 maja.

„Echo de Paris" powołując się m. in. na informacje warszawskie uprzedza przed konsekwencjami dojścia do skutku paktu czterech.

Niebezpieczeństwo — pisze dziennik jest większe niżby się zdawało. Słabość Francji doprowadzić może do odrodzenia koncepcji o „Mitteleuropie".

Autor stwierdza, że dążeniem Niemiec jest wzniecenie pożaru w Europie.

Mac Donald jest ignorantem...

Ostry atak Snowdena przeciw premjerowi. — Konferencji londyńskiej grozi fiasco.

Londyn, 24 maja. (PAT.)

Lord Snowden wystąpił dzisiaj w izbie lordów z niezwykle gwałtownym atakiem na premjera Mac Donalda. Snowden zarzuca Mac Donaldowi, że wszechświatowa konferencja ekonomiczna nie jest należycie przygotowana i dlatego skazana będzie na niepowodzenie, jak cztery poprzednie tego rodzaju konferencje.

Stanowi to istotnie niebezpieczeństwo — mówił lord Snowden — że losy Wielkiej Brytanji znajdują się w rękach człowieka, który za każdym razem wykazuje swoją ignorancję. Ze wszystkiego, co słyszeliśmy — ciągnął dalej lord Snowden — o jego wizycie w Waszyngtonie wynika, że z równem powodzeniem mógł on oszczędzić zarówno czas, jak i pieniądze.

Oświadczenia premjera i prezydenta na ten temat nie zawierają niczego ponad stare banalności, które już słyszeliśmy nieskończoną ilość razy — oświadczył w zakończeniu lord Snowden.

Petycje „Volksbundu" w Genewie.

Rząd polski stwierdza, że sprawa, która nie została jeszcze wyczerpana przez instancje sądowe w kraju, nie może być przedmiotem rozważań Ligi Narodów.

Niemcy nie chcą dopuścić do dyskusji o sytuacji żydów w Rzeszy.

Berlin, 24 maja.

„Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że w związku ze skargą Bernheima toczą się w Genewie rokowania między delegacją niemiecką a innymi delegacjami.

Życzeniem strony niemieckiej byłoby załatwienie tej sprawy na posiedzeniu piątkowem rady Ligi przez przyjęcie oświadczenia delegacji niemieckiej bez dyskusji.

Genewa, 24 maja.

Rada Ligi Narodów zajmowała się dzisiaj raportem komitetu prawników w sprawie trzech petycyj mniejszości niemieckiej z polskiego Górnego Śląska.

Petycje te wniesione na podstawie art. 147 konwencji górnośląskiej pochodzą od Volksbundu oraz od niejakich Bienka i Goziołka. Sprawy te figurowały już na porządku dziennym poprzedniej sesji rady.

Ponieważ sprawy poruszone w tych petycjach były rozpatrywane przez sądy polskie, delegacja polska stała na stanowisku, że dopóki wewnętrzne instancje sądowe nie zostały wyczerpane, Rada Ligi nie może zajmować się temi petycjami. To zagadnienie prawne rezolucją rady z dnia 1 lutego zostało przekazane komitetowi prawników, który w swym raporcie wypowiada opinję, że wyczerpanie toku instancyj wewnętrznych nie jest konieczne i że Rada Ligi może petycje rozpatrzeć.

W dyskusji delegat polski minister Raczyński oświadczył, że nie może przyłączyć się do niektórych rozważań prawniczych któremi kieruje się komisja prawników. Rząd polski w dalszym ciągu sądzi, że ogólna zasada prawa międzynarodowego, według której wyczerpanie toku instancyj wewnętrznych jest warunkiem odwołania się do instancyj międzynarodowych, nie może być uważana za zniesioną przez system ochrony mniejszości.

Ta zasada powinna być szczególnie przestrzegana gdy chodzi nie o obywateli obcych lecz o sprawy obywateli danego kraju. W tych warunkach delegacja polska powstrzymuje się od głosowania nad przedstawionym raportem.

Po dekleracji ministra Raczyńskiego przemawiali delegaci Francji i Czechosłowacji, którzy także oświadczyli, że wstrzymują się od głosowania. Delegat niemiecki Keller w sposób bardzo gorący popierał raport komitetów prawników, co wywołało ironiczne komentarze, gdy bowiem Keller popiera w radzie raport prowadzący do jaknajszybszej interpretacji praw mniejszości z mocy art. 147 konwencji, delegacja niemiecka jednocześnie robi energiczne zakulisowe zabiegi, aby niedopuścić do dyskusji nad petycją o sytuacji żydów w Niemczech wniesioną na podstawie tegoż artykułu.

Na jednem z najbliższych posiedzeń rady Ligi sprawozdawca złoży raport co do meritum tych trzech petycyj.

Uroczystości polsko-czeskie w Poznaniu.

Manifestacja przyjaźni między obydwu narodami.

Poznań, 24 maja.

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Poznaniu uroczystości związane z 10-letnim jubileuszem towarzystwa polsko-czeskosłowackiego w Poznaniu. Protektorat nad obchodem objęli poseł Rzplitej w Pradze min. Grabowski i poseł republiki czeskosłowackiej w Warszawie min. Girsa, który dzisiaj w godzinach południowych przybył z wizytą do Poznania.

W godzinach popołudniowych odbyło się doroczne zebranie delegatów towarzystwa polsko - czeskiego i oddziałów oraz komitetu porozumiewawczego obydwu państw. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich polskich towarzystw polsko - czeskosłowackich, których obecnie jest 14.

Obrady zagaił i przewodniczył im prezes komitetu porozumiewawczego senator Wielowiejski, który powitał gości z Czechosłowacji i wiceprezesa towarzystwa czeskosłowacko-polskiego w Pradze dr. Michla, dalej profesora Krala z Morawskiej Ostrawy i reżysera opery w Pradze Muclingera.

Następnie prezes towarzystwa w Poznaniu p. Kierski przedstawił stan organizacyjny towarzystw polsko - czeskosłowackich a dalej sprawę ujednostajnienia statutów i szereg innych spraw organizacyjnych.

W czasie posiedzenia przybył na salę poseł Girsa w towarzystwie konsula Doleżala, witany przez przewodniczącego senatora Wielowieyskiego. Na zakończenie posiedzenia odbyły się wybory zarządu komitetu, na którego czele stanął ponownie jako prezes sen. Wielowieyski. Siedzibą komitetu pozostał nadal Poznań.

Wieczorem odbyło się w teatrze wielkim galowe przedstawienie „Sprzedanej Narzeczonej" Smetany.

Zakaz wywieszania

sztandarów komunistycznych, socjalistycznych i hitlerowskich w Austrji

Wiedeń, 24 maja
(Polska Agencja Telegraficzna).

Urzędowa „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie, zabraniające publicznego wywieszania sztandarów partji komunistycznej, socjal - demogratycznej i narodowo - socjalistycznej.

Przekroczenie tego zakazu będzie karane grzywną do 2000 szylingów i aresztem do dni 30.

Polacy pozbawiani

pracy w Niemczech

Essen, 24 maja. (P. A. T.)

Koloński organ hitlerowców „West Deutsche Beobachter" pod nagłówkiem „Dla robotników niemieckich" przynosi następującą notatkę: **w dniu 20 maja 22 górnikom słowakom i polakom wymówion pracę z powodu nie wydania przez władze zezwoleń na dalsze zatrudnienie.**

Dymisja ministra

oświaty w Austrji

Wiedeń, 24 maja
(Polska Agencja Telegraficzna).

Urzędowy komunikat donosi, że minister oświaty dr. Rintelen podał się do dymisji, która została przyjęta.

Tymczasowe kierownictwo min. oświaty powierzone zostało min. sprawiedliwości Schucschinggowi.

Sportowe „reformy" hitlerowskie

Essen, 24 maja. (P. A. T.)

Komisarz sportowy na prowincję nadreńską wydał zarządzenie, **aby sportowcy przed rozpoczęciem meczu pozdrawiali zawsze ukłonem hitlerowskim zebraną na boisku publiczność.** To samo winno nastąpić po ukończeniu zawodów.

Pokłady złota

odkryto w Rosji.

Moskwa, 24 maja.

Wzdłuż brzegów Wołgi wykryto pokłady złota w miejscowościach Bliawino i Ajdyrlin.

Prace przygotowawcze do eksploatacji znajdują się w pełnym toku.

Krwawy wyrok sądu przemytników.

„Zdrajcę" ukarano przecięciem żył u nóg. — Nieszczęśliwa ofiara samosądu zmarła.

Kempno, 24 maja.

Z Wielunia donoszą o krwawym epilogu walk między dwoma konkurencyjnymi bandami przemytników. Herszt jednej z band, niejaki Kozelak wyprzedzał często swoich konkurentów w odkupywaniu towarów zagranicą i zdradzał swoich kolegów przed władzami. Banda konkurencyjna, na której czele stał Płuska, w odwecie wydała wyrok, którym miano unieszkodliwić Kozelaka, mianowicie postanowiono przeciąć Kozelakowi mięśnie u nóg, aby nie mógł zajmować się przemytem.

Wyrok miał wykonać ten, kto wyciągnie czarną gałkę. Los padł na herszta bandy Płuskę. Płuska przez pewien czas zwlekał z wykonaniem wyroku sądu przemytniczego, jednak przynaglany przez swoich towarzyszy napadł w nocy na Kozelaka i zadał mu cios pałką dębową w głowę a następnie specjalnym nożem poprzecinał mu mięśnie u nóg. Banda po dokonaniu tego czynu zbiegła.

Kozelak zmarł z upływu krwi. Sprawców morderstwa: Aleksandra Płuskę i trzech jego towarzyszy aresztowano i oddano do dyspizycji władz. Mordercom grozi sąd doraźny.

Rokowania handlowe z Francją

w sprawie rewizji dotychczasowej konwencji.

Warszawa, 24 maja.

W przyszłym tygodniu rozpoczynają się w Paryżu rozmowy polsko - francuskie, których tematem będzie rewizja dotychczasowych konwencyj handlowych, obowiązujących między Francją a Polską.

W chwili obecnej w stosunkach handlowych obu krajów obowiązuje konwencja z dnia 9 grudnia 1924 r., z pewnemi zmianami, wprowadzonemi na skutek podpisania w 1929 r. nowej konwencji handlowej, która jednakże w życie nie weszła w całości, i nie zastąpiła zatem konwencji z 1924 r. Celem obecnych rozmów ma być przystosowanie obowiązujących obecnie przepisów konwencyjnych, a zwłaszcza listy zniżek celnych konwencyjnych, do nowej polskiej taryfy celnej, która wchodzi w życie w początkach października r. b.

W związku z temi rokowaniami, jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", wyjeżdża dnia 29 b. m. do Paryża wiceminister przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżal w towarzystwie radcy tego ministerstwa p. Konopskiego. Wiceminister dr. Fr. Doleżal będzie przewodniczył delegacji polskiej. Poza tem w delegacji wezmą udział radca dr. Łychowski, który obecnie bawi w Brukseli, w delegacji polskiej do rokowań traktatowych z Belgją oraz radca ambasady polskiej w Paryżu p. Węcławowicz.

Sarna uniewinniony.

Przysięgli wszystkiemi głosami zaprzeczyli jego winie

Kraków, 24 maja.

Wczoraj przed krakowskim sądem przysięgłych zapadł wyrok w procesie Andrzeja Sarny oskarżonego o zamordowanie Marcjanny Cebulanki.

Cebulankę znaleziono pewnego dnia powieszoną na drzewie przyczem powstało przypuszczenie, że Cebulanka nie powiesiła się, lecz została powieszona przez Sarnę.

Sarna stawał trzykrotnie przed sądem przysięgłych przyczem za każdym razem zapadł wyrok uznający Sarnę winnym zarzucanego mu przestępstwa.

Sarna był już skazany na karę śmierci i 15 lat więzienia.

Wczoraj po blisko dwutygodniowej rozprawie ława przysięgłych wydała werdykt zaprzeczając 12 głosami winę oskarżonego wobec czego przewodniczący sądu nakazał natychmiastowe wypuszczenie Sarny z więzienia. Prokurator zapowiedział kasację.

Mecz tenisowy

Polska—Monaco.

Katowice, 24 maja.

Drugi dzień międzypaństwowego meczu tennisowego Monaco — Polska stał również pod znakiem nieprzychylnych warunków atmosferycznych.

Rozegrano grę podwójną między parą gości Landa - Gallepe i parą polską Warmiński - Popławski. Zwyciężyli goście w trzech setach 6:3, 6:3, 6:3. Goście wygrali łatwo, para polska grała blado.

Po dwuch dniach stan meczu brzmi 2:1 na korzyść Polski. Jutro grają Wittman - Landau i Hebda - Gallepe.

Prof. Warchałowski rektorem

politechniki warszawskiej.

Warszawa, 24 maja.

W dniu dzisiejszym dokonano wyboru rektora politechniki warszawskiej na rok 1933/34.

Na rektora obrano dotychczasowego dziekana wydziału inżynierji wodnej i geodezyjnego profesora inżyniera Edwarda Warchałowskiego.

Bilans Banku Polskiego

w drugiej dekadzie maja.

Warszawa, 24 maja.

W drugiej dekadzie maja zapas złota zmniejszył się o 4.8 milj. zł. do 477[illegible] milj. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 0.1 milj. zł. i wynosi 73.3 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o przeszło 7 milj. zł. i mianowicie portfel wekslowy wzrósł o 5.4 milj. zł. do 622.8 milj. zł., zaś pożyczki zabezpieczone zastawami — o 1.[illegible] milj. zł. do 103.4 milj. zł.

Stan zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 0.3 milj. zł. do sumy 30.5 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o niespełna 0.1 milj. zł. do 90.0 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa" zmniejszyła się o 2.6 milj. zł. do 128.2 milj. zł., natomiast pozycja „inne pasywa" wzrosła o 21.1 milj. zł. do 279.6 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 13.2 milj. zł. i wynoszą 174.6 milj. zł.

Obieg biletów bankowych, wskutek zmian na poszczególnych rachunkach, — obniżył się o przeszło 34.0 milj. zł., spadając do 981.5 milj. zł.

Wobec zmniejszenia się obiegu biletów bankowych pokrycie statutowe złotem poprawiło się, podnosząc się z 44.76 proc. do 45.19 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 15.

Stopa dyskontowa — 6 proc., zastawowa — 7 proc.

Pakt czterech.

Podpisują już podobno, już podobno uzgodnili tekst, pakt 4-ch mocarstw ma stać się faktem dokonanym. Będzie istniał i będzie obowiązywał tych, którzy pod nim podpisy swoje złożyli. To trzeba bardzo jasno powiedzieć, **tylko ich: — Wielką Brytanję, Francję, Włochy i Niemcy.**

Na podstawie osiągniętego porozumienia będą te cztery państwa mogły starać się o regulowanie istniejących i mogących powstać spraw **ich dotyczących.** Tylko ich dotyczących. Choćby tekst paktu opiewał inaczej, choćby zamierzenia jego autorów po innej szły linji.

Jest rzeczą zrozumiałą, że trudności polityczne i gospodarcze, szczególnie w epoce wielkich przesileń światowych rosną dla państw w stosunku wprost proporcjonalnym do ich rozległości terytorjalnej i zasięgu interesów, do stopnia skomplikowania współzależności zagadnień gospodarczych i politycznych, do rozmiarów rozbudowy produkcji i zbytu — wreszcie do stopnia możliwości przystosowania się ludności do zmienionych warunków życia.

Oczywista, że cztery wymienione państwa odczuły rosnące z nieubłaganą konsekwencją komplikacje polityczne i gospodarcze, odczuły **ponurą tragedję nieszczęsnej Konferencji Rozbrojeniowej,** niezdolnej ani żyć ani żywota zakończyć, odczuły wiszące nad światem groźby katastrof.

Odczuli dotkliwie upadek swego autorytetu mężowie stanu i zaczęli zdawać sobie sprawę z nieprzyjemnej sytuacji, która powstać może wówczas, gdy **przyjdzie za czyny i za bezczynność ponosić odpowiedzialność:** — stąd poszukiwanie lekarstwa.

Uskrzydlił swoje stopy pełen fantazji **premjer Mac Donald,** pofrunął do Rzymu i z rozmów wodza socjalistów z wodzem faszyzmu narodził się projekt stworzenia **zamkniętego kółka przedstawicieli czterech państw,** którzy „we własnym zarządzie" decydować będą nie o losach własnych tylko państw, ale także o losach innych, których o zdanie pytać się zapomniano, czy nie chciano.

Nowa myśl chciałaby rządzić Europą i — może — światem: — **„wielcy" chcieliby decydować — mniejsi — ich zdaniem — wykonywać.** Specyficzna rzeczywiście interpretacja powojennej ideologji wilsonowskiej o równości państw i ludów. Bardzo specyficzne wydedukowanie własnych praw do decydowania o losach innych.

Można pakty najróżniejsze podpisywać, można najróżniejszemi przesłankami powodować się przy ustalaniu ich tekstów, ale nie można łudzić się, że przy dzisiejszym stanie politycznej dojrzałości narodów można którekolwiek państwo **zmusić do posłuchu i uległości nawet w najdrobniejszej sprawie,** a przecież wcale nie drugorzędnego znaczenia zagadnienia obiecują sobie rozstrzygnąć twórcy paktu 4-ch, bo mówić chcą o rozbrojeniu, o rewizji traktatów pokojowych, o decydującem unormowaniu spraw międzynarodowej wymiany towarowej, niemal o zbawieniu świata.

Wydaje się nam, że tkwi jednak jeden wielki błąd w podstawie rzymsko-berlińsko - parysko - londyńskich rozumowań. Wydaje nam się, że nie doceniano i nie wzięto w deliberacjach pod uwagę czynnika takiego, **jak działanie czasu i postępu uświadomienia narodów.** Nie zorjentowano się, że to jakoś nie nazbyt łatwo da się powrócić do czasów, gdy trzej ambasadorowie obcych państw w Warszawie z ambasadorem Repninem na czele decydowali o losie pewnego państwa i narodu.

I nie zorjentowano się przedewszystkiem w tem, że **niema innego sposobu narzucenia swojej woli innym, jak przy użyciu siły.** Ale kiedy siła w grę wchodzi — inne już gadają argumenty, nie noty dyplomatyczne, nie protokuły i nie podpisy. A przecież nie o uruchomienie tych właśnie „argumentów" chodzi podobno tym, którzy mówią, że działają w interesie pokoju...

W. Z. B.

Instruktor Stronnictwa Narodowego skazany na rok więzienia.

Warszawa, 24 maja.

W dniu 23 b. m. odbyła się w sądzie okręgowym we Włocławku rozprawa karna przeciwko Kazimierzowi Pytko, instruktorowi okręgow. zarządu Stronnictwa Narodowego.

Pytko oskarżony był o kolportaż nielegalnie wydanych ulotek, zawierających bezmyślny paszkwil p. t. „Okradanie Polski".

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok, skazujący Kazimierza Pytko na 1 rok więzienia.

Wisła pokonana w Paryżu.

Warszawa, 24 maja.

We wtorek o północy zakończył się w Paryżu mecz piłkarski pomiędzy krakowską Wisłą a paryską drużyną Racing Club. Mecz zakończył się nieznaczną porażką naszej drużyny w stosunku 0:1 (0:1).

Pierwsza połowa meczu wykazała się bardzo ładną i dżentelmeńską, przyczem przez cały czas tej połowy uderzała zupełna równorzędność sił obu drużyn. Wisła wykazywała wyższość techniczną, natomiast paryżanie mieli lepszą dyspozycję strzałową. W tej połowie pada jedyna bramka meczu, — strzelona przez napastnika francuskiego.

Po przerwie francuzi, nie mogąc podołać naporowi naszego ataku, a dążąc do utrzymania swej bramkowej przewagi, zaczynają grać brutalnie. W wyniku — Kotlarczyk I doznał naruszenia obojczyka, a Kotlarczyk II — ogólnej kontuzji. W dodatku sędzia nie grzeszył bezstronnością, orzeczeniami swemi krzywdząc naszą drużynę. Przy bezstronnem sędziowaniu Wisła winna była wyrównać, a nawet wygrać.

Sędziował p. Gerardin. Meczowi przyglądały się tłumy widzów. Wisła grała ładnie i fair.

Meeting lotniczy w Warszawie.

Zlot gwiaździsty ukończony.

Warszawa, 24 maja.

Dziś rozpoczął się w Warszawie przy licznym udziale publiczności międzynarodowy meeting lotniczy.

Przybyły samoloty pasażerskie z delegatami aeroklubów estońskiego buł garskiego i czeskosłowackich.

O godz. 14 p. minister komunikacji inż. Butkiewicz w otoczeniu podsekretarzy stanu inż. Gallota i inż. Czapskiego, wyższych urzędników ministerstwa oraz członków aeroklubu warszawskiego dokonał na lotnisku mokotowskiem przeglądu samolotów, poczem samoloty defilowały ponad miastem

Po godz. 15 zgodnie z zapowiedzią zaczęły na lotnisku lądować samoloty biorące udział w raidzie gwiaździstym. Wylądowały w przepisanym terminie wszystkie samoloty biorące udział w meetingu w liczbie 25, w tem 9 aparatów zagranicznych (1 włoski, 6 czeskich i 2 belgijskie).

Pierwszy wylądował o godz. 15.10 inż. Kumper z aeroklubu Czechosłowacji na aparacie „Caproni" Wyniki zlotu gwiaździstego będą wiadome jutro rano.

W dniu wczorajszym lądowały w Łodzi w drodze do Warszawy awjonetki, biorące udział w raidzie gwiaździstym na meeting lotniczy w Warszawie.

Pierwsza wylądowała na lotnisku w Lublinku czeska maszyna V. O. A., pilotowana przez panią Kohn. Następnie lądowały kolejno samoloty: czeski O. K. V. A. Y, pilot Walter, O. K. A. Z. E. pilot Silber, O. K. I. Z. Z. pilotka Pormankowa (czeskie), Polska awjonetka S. P. A. S. S. pilot Hałupnik, dwie czeskie maszyny O. K. O. A. A. z pilot. Hruszką i O. K. I. P. E. pilot Novak.

Następnie lądowały awjonetki polskie: S. P. Tur — pilot prof. Pruszkowski, S. P. A. S. S. M. Kasprowski, S. P. A. A. P. pilot Przysiędzki, S. P. A. J. A. pilot Wysiekierski, S. P. A. H. H. pilot Mościcki, S. P. A. P. pilot Jagoszewski, S. P. A. F. J. pilot dr. Piotrowski, S. P. A. H. R. pilot Martynia, S. P. A. D. B. pilot Uszacki i awjonetka S. P. A. D. Y. pilot Gazdzik.

Pozatem lądował jugosłowiański samolot wojskowy, pilotowany przez kpt. Hessa i por. Plassa. O godzinie 14 min. 20 wystartowała w dalszą drogę do Warszawy jako pierwsza awjonetka O. K. W. A. M. (czeska), a za nią wszystkie pozostałe.

Goering nie pojedzie do Londynu,

gdyż anglicy nie życzą sobie tej wizyty.

Londyn, 24 maja. (PAT.)

Wiadomość podana dzisiaj przez prasę angielską na podstawie informacyj z Berlina o zamierzonym, jakoby, przyjeździe do Londynu ministra Goeringa, nie potwierdza się.

W brytyjskich kołach rządowych nie przewidują takiej wizyty, której cel zdaniem czynników brytyjskich nie byłby bardziej uzasadniony.

W kołach politycznych Londynu pod kreślają, że po przyjęciu jakiego doznał wysłannik hitlerowski Rosenberg, przy bycie do Londynu Goeringa, tak odpowiedzialnego członka rządu Hitlera, jest tem mniej prawdopodobne.

Kto zarwał dom bankowy Morgana?

Na liście dłużników widnieją nazwiska znanych polityków.

Waszyngton, 24 maja (PAT).

Dzisiejsze posiedzenie komisji senackiej prowadzącej dochodzenie w sprawie domu bankowego Morgana odbyło się w atmosferze wielkiego podniecenia.

Szczególnie wielkie wrażenie wywołało odczytanie listy zawierającej nazwiska 60 osób ze świata finansowego, bankowego i politycznego, które jak się okazuje, były lub są dłużnikami firmy Morgana.

Na liście tej znajdują się m. in. nazwiska Normana Davisa, generała Davesa, Mitchella — b. prezesa National City Bank of New York, obecnie znajdującego się pod zarzutem nieopłacania podatku dochodowego.

Dalej na liście figurują nazwiska Mirona Taylora — prezesa rady administracyjnej trustu stalowego, prezesa giełdy dewizowej w New Yorku Whitneya, Bucknera — prezesa izby kompensacyjnej w New Yorku i wielu innych.

Mitchell dotychczas nie zwrócił długu w sumie 6 miljonów dolarów, który zaciągnął w banku Morgana, natomiast Daves i Taylor pożyczki swoje już spłacili.

Walki o Pekin trwają.

Wbrew pogłoskom o rozejmie dalej leje się krew.

Tokjo, 24 maja
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z kół urzędowych donoszą, że tymczasowy układ chińsko - japoński podpisany będzie w Miyun w dniu jutrzejszym.

Londyn, 24 maja
(Polska Agenoja Telegraficzna).

Pomiędzy Japonją a Wielką Brytanją wynikł incydent na tle aresztowania przez japońskie władze wojskowe drugiego sekretarza ambasady brytyjskiej w Tokjo Crowe.

Dokonywał on zdjęć niedozwolonych ze względów wojskowych, w strefie ufortyfikowanej bazy morskiej.

Londyn, 24 maja.

Wbrew pogłoskom o zawarciu rozejmu, walki o Pekin trwają nadal, a dotychczasowe rokowania w sprawie rozejmu pozostały bez skutku.

Wojska japońskie posuwają się naprzód, przyczem niektóre oddziały znajdują się o 30 klm. w kierunku na północ od Pekinu.

Kilka miast, znajdujących się na drodze do dawnej stolicy Chin, przeszło już w ręce japończyków.



Walerjan Łukasiński.



Walerjan Łukasiński, major Pułku Czwartaków Wojska Polskiego, ur. w Warszawie d. 14 kwietnia 1786 r., za gorące umiłowanie ziemi ojczystej i za podjęcie dla jej zbawienia owocnej pracy, pozbawiony wolności w 1824 r., wtrącony przez siepaczy carskich do lochów Schlüsselburga, dokonał tam żywota 27 lutego 1868 r. Ciało Łukasińskiego pochowano w Schlüsselburgu. Duch Jego spoczął w Polsce. Cześć i sława bohaterowi!

Z okazji utworzenia IV. Bataljonu P. W. (najmłodszych czwartaków) im. majora Walerjana Łukasińskiego, koło przyjaciół tegoż bataljonu wraz z okręgow. kołem czwartaków przy współudziale pokrewnych organizacyj b. wojskowych, udają się w niedzielę, dnia 28 maja r. b. o godz. 11 rano do Zgierza (Piaskowice) pod pomnik swego potrona, męczennika za sprawę narodową, majora Walerjana Łukasińskiego, celem złożenia Duchowi tego wybitnego patrjoty uroczystego hołdu.

Uroczystość rozpocznie się o godzinie 13-tej po Mszy Polowej Szkół Powszechnych powiatu łódzkiego z racji „Święta Sportu" w Zgierzu.

Pomnik ten, ufundowany w r. 1918 przez ziemiankę p. Wasilewską, a wykonany przez art.-rzeźbiarza p. Czaplińskiego, jest jedynym w Polsce. Przedstawia on wysoki krzyż z orłem na szczycie a u stóp krzyża, tragiczna postać Walerjana Łukasińskiego, ukuta w kajdany, powierza potomności budzenie ducha narodu.

W roku 1928, w dzień „Bożego Ciała", Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Dr. Ignacy Mościcki, w przejeździe do Łowicza odwiedził pomnik i wzruszony, dziękował fundatorce za czyn wysoce obywatelski.

Walerjan Łukasiński urodził się w roku 1786. Już jako 21-letni młodzieniec wstępuje w szeregi bataljonu Strzelców pieszych i wkrótce zostaje kapitanem.— W bitwie pod Lipskiem, wzięty do niewoli austrjackiej, więziony po kazamatach, w r. 1815 uzyskuje wolność. Natychmiast zgłasza się w szeregi wojska polskiego i zostaje przydzielonym do sławnego 4-go pułku piechoty linjowej i w r. 1817 awansuje na majora.

Umysł Jego nie ograniczał się tylko na pracy wojskowej — oto celem utrzymania ducha narodowości śród polaków, zakłada w dniu 3 maja 1819 r. wpółjawne stowarzyszenie, które po zmiennych kolejach, dnia 1 maja 1821 r. przenosi na Bielany, jako tajne „Towarzystwo Patrjotyczne".

Policja tajna W.Ks. Konstantego, na której czele stali wiceprezydent Warszawy Lubowidzki i zasłużony niegdyś, a teraz moralnie podupadły generał Rożniecki, odkryła stowarzyszenie. Łukasiński uwięziony w r. 1822, oskarżony o zdradę stanu, postawiony pod sąd wojenny, po dwuletniem barbarzyńskiem śledztwie w b. klasztorze Karmelitów w Lesznie, został skazany na degradację i 9 lat ciężkich robót w twierdzy. Moment degradacji i przykuwania Łukasińskiego do taczek widzieliśmy w kinie w filmie naszym p. t. „Księżna Łowicka". Kto z nas patrząc na film, nie współczuł w tej strasznej tragedji, w kim nie zabiło serce grozą, na widok barbarzyństwa siepaczy carskich, znęcających się nad polskim żołnierzem za Jego miłość Ojczyzny. — I mimowoli wzrok nasz kierowaliśmy na twarze żołnierzy towarzyszących egzekucji, i dziwiliśmy się widząc tylko łzy. —

Po wybuchu rewolucji listopadowej, uciekające wojska rosyjskie zabrały Łukasińskiego i dnia 5 maja 1830 r. zamknęły Go w podziemiach „Schlüselburgu", gdzie dnia 27 lutego 1868 r. zamknął powieki po 46 latach pobytu w podziemiach więzienia. Ciało pochowano w twierdzy, a duch spoczął w narodzie, w jego historji, w jego dumie i godności narodowej i stał się wskaźnikiem wolności

Sztandary japońskie nad Pekinem.

Miasto Pokoju stało się zdobyczą wojenną Japonji.— Upadek b. rezydencji bogdychanów.

Wojska japońskie stanęły **pod bramami Pekinu.** Sztandary zdobywców powiewać będą na murach prastarej stolicy największego i najpotężniejszego ongiś państwa azjatyckiego. Choć dzisiaj Pekin Pekin przestał być stolicą państwa Środka, choć zdobycie go i opanowanie przez japończyków nie oznacza ostatecznej przegranej Chin, to jednak **efekt moralny upadku b. rezydencji bogdychanów będzie wielki** nietylko w Azji, lecz i w Europie, nie mówiąc już o Ameryce.

Triumf Japonji, uwieńczenie powodzeniem jej długoletniej, wytrwałej polityki zdobywania kontynentu azjatyckiego ocenić można dzisiaj jako **zwycięstwo rasy żółtej,** zwycięstwo, którego rozmiary i doniosłość mierzyć należy niemocą dominującej do wojny w Azji rasy białej.

Zdobycie Pekinu jest obecnie takim samym, a może i większym jeszcze **triumfem imperjalizmu japońskiego,** niż zwycięstwo odniesione w r. 1904 nad armjami carskiemi na polach Mandżurji.

Jakie dzieje przechodził Pekin, a z nim i cesarstwo chińskie?

Już od najwcześniejszego okresu swoich dziejów pozostawali chińczycy **w ciągłej walce z tatarskiemi i mongolskiemi plemionami północy.** Najbardziej wysunięte na północ państewko feudalne Jen na którego terytorjum wyrósł później Pekin, było ogniskiem nieustannych walk. Wcielone za potężnego cesarza dynastji **Tsin-Szi-Kuangti** (r. 220 przed Chr.) do zjednoczonego państwa chińskiego, staje się placówką obronną przed najazdem hord północnych i pozostanie nią aż do końca panowania dynastji Han, t. j. do III wieku po Nar. Chrystusa. Od tego okresu do w. VII prowincja Jen **przechodzi z rąk do rąk podczas nieustannych walk, aż wreszcie za dynastji Thang** (618—907),**znów zostaje wcielona do cesarstwa chińskiego.** Wyrosłe jeszcze za Hanów nowe miasto Jen, późniejszy Pekin, zmienia pod koniec panowania tej dynastji nazwę na Ju-czon, która zostaje bez zmiany za Thangów.

Wraz z upadkiem dynastji Thang północne Chiny ulegają przemocy mongolskich najeźdźców, Khitanów, poprzedników tych mongołów, którzy w w. VIII opanowali całe Chiny. Khitanowie, umocniwszy się na północy Chin, stworzyli niezależne państwo Liao, a miasto Yuchou ochrzcili mianem Nanking (r. 938), jako południową stolicę (Nanking—oznacza „stolica południa", nie należy jednak mieszać tego Nankingu z obecną stolicą Chin) swego własnego królestwa, leżącego na północy.

W r. 1129 Khitanowie ulegają rozgromieniu przez tunguskie plemię Żuczenów których władcy tworzą na północy Chin dynastęj Kin („Złotą"). Jedną z trzech stolic państwa Kin'ów jest Jen-tu, późniejszy Kambaluk—Pekin. Po stu latach panowania Żuczenowie (poprzednicy Mandżurów, ci którzy pierwsi zmusili chińczyków do golenia głowy i noszenia warkocza), zostają zkolei rozgromieni przez mongołów.

W roku 1129 **Dżingischan przekracza Wielki Mur,** w r. 1215 zdobywa Pekin—Jentu, w którym jego wnuk, Hubilaj, rezyduje w r. 1280 jako cesarz Chin. Stolicą nowego państwa mongolsko-chińskiego staje się Kabaluk, **„Miasto Wielkiego Chana",** odpowiadające już ściśle dzisiejszemu Pekinowi. Chińczycy nazwali stolicę mongolskich władców Ta-tu („Wielka Stolica").

Za panowania chińskiej dynastji Ming która obaliła rząd mongolskiej dynastji Juan, **stolicą Chin od r. 1368 do r. 1420 był Nanking.** Kambaluk w tym okresie nosił nazwę Peiping („Miasto Północnego Pokoju", którą to nazwę nosi Pekin obecnie). Trzeci cesarz dyn. Ming, Jung-Lo, przeniósł w r. 1421 dwór do Peipingu i wtedy po raz pierwszy powstała nazwa Pe-king, czyli „Stolica Północna".— Pekin pozostaje stolicą **Chin** za panowania następnej dynastji mandżurskiej Tshing (1644—1912), jak też i w pierwszym okresie Republiki Chińskiej. Dopiero w r. 1928, kiedy wyraźnie zarysowała się przewaga południa, **Pekin przestaje być stolicą, ustępuje miejsca Nankinowi i przyjmuje znów swą nazwę z czasów dyn. Ming, t. j. Peiping.**

M. D.

Z Tomasz. Fabryki Szt. Jedwabiu.

Robotnicy chcą pracować

nie czekając na wyniki pertraktacyj z dyrekcją.

Tomaszów Mazowiecki 24 maja (PAT)

W dniu dzisiejszym delegaci robotników tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu oraz delegaci związku „Praca" zostali wspólnie przyjęci przez przedstawiciela dyrekcji zakładów i oświadczyli mu, że *robotnicy pragną przystąpić do pracy, nie czekając na wyniki toczących się między delegatami robotników a dyr. zakładow pertraktacjami o warunki płacy.*

Powyższe oświadczenie zostało równocześnie przesłane drogą telegraficzną do ministerstwa opieki społecznej. Przedstawiciel dyrekcji przyrzekł zakomunikować oświadczenie delegacji niezwłocznie dyrekcji zakładów w Warszawie.

Tomaszów Mazowiecki

60 TYS. ZŁ. NA BUDOWĘ DOMÓW.

Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał dla mieszkańców Tomaszowa kwotę zł. 60.000 na budowę domków drewnianych i murowanych. Z tych funduszów udzielane są pożyczki w wysokości do zł. 4.000 która to suma stanowić musi 50 proc. kosztów własnych.

Ci wszyscy, którzy reflektują na wspomniane pożyczki, winni składać do Komitetu Rozbudowy (Wydział Techniczny) najpóźniej do dnia 1 czerwca podanie z odpisem planów, wyciągiem hipotecznym oraz kosztorysem (dwa egzemplarze).

Dotychczas Komitet Rozbudowy rozpatrzył 6 podań i przyznał pożyczki na sumę zł. 18.000.

W dniu 1 czerwca lista zgłaszających się reflektantów zostaje zamknięta.

Nasz reporter zanotował...

W dniu wczorajszym na terenie Łodzi zanotowano cztery nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

W fabryce firmy Brell i Weller przy ulicy Pomorskiej Nr. 45 uległa wypadkowi robotnica Gustawa Szyndel (Sporna 4). Doznała ona kilku ran szarpanych prawej dłoni oraz przedramienia. Lekarz pogotowia przewiózł ranną do lecznicy.

W fabryce firmy Ejtingon przy ulicy Radwańskiej Nr. 30 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Roman Wójcik (Boczna 15). Maszyna poszarpała mu lewą dłoń. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala.

W fabryce Fajtlowicza przy ulicy Dąbrowskiej Nr. 83 robotnica Stanisława Gromska (Rzgowska 9) przez nieostrożność została uderzona czółenkiem warsztatu tkackiego, odnosząc okaleczenie głowy. Rannej udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Wreszcie w kuźni przy ulicy Rzgowskiej 18 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Bogacz Piotr, zamieszkały przy ul. Piaskowej 10. Uderzony młotem w rękę, Bogacz doznał zmiażdżenia kilku palców.

***

Z browaru Anstadta przy ulicy Sędziowskiej Nr. 15 skradziono kilka antałków piwa, wartości 500 złotych.

Z mieszkania Oskara Paula przy ul. Brzezińskiej NrN. 75 skradziono garderobę, wartości 1.500 złotych.

Ze sklepu Filipa Szerbera (Sierakowskiego 5) skradziono różne artykuły kolonjalne, wartości 800 złotych.

Z mieszkania Jana Lazarewicza (Wrześnieńska 3) skradziono bieliznę i garderobę na sumę 650 złotych.

Zanowi Dymkowskiemu, z ogrodu przy ulicy Brzezińskiej Nr. 93, skradziono sadzonki wartości 860 złotych.

Z mieszkania Edmunda Wegnera (Limanowskiego 76) skradziono bieliznę i garderobę na sumę 720 złotych.

We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

***

W korytarzu domu przy ulicy Zielonej 6 wynikła bójka między lokatorami na tle zatargu o wspólną ubikację, przyczem pobity został tępem narzędziem lokator 68-letni Majer Szlama Izbiek, któremu zadano rany głowy i twarzy.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia. Policja pociągnęła winnych zadania uszkodzenia ciała do odpowiedzialności karnej.

TURNIEJ BRYDŻOWY DLA PAŃ.

Po udanym turnieju brydżowym dla panów w klubie dziennikarskim przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 121 (prawa oficyna, parter) odbędzie się jutro, dnia 26-go b. m., w godzinach popołudniowych, wielki turniej brydżowy dla pań.

Dla zwyciężczyń przeznaczono specjalne nagrody.

Czyżby to było możliwe?

ŁÓDŹ NIE OTRZYMA POŻYCZKI

z Funduszu Pracy na roboty sezonowe — oświadczył w radzie miejskiej prezydent Ziemięcki. — Specjalna delegacja wyjeżdża w tej sprawie do Warszawy.

Magistrat musi zatrudnić większą ilość bezrobotnych.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej rozpoczęło się w atmosferze wielkiego napięcia. Oczekiwano bowiem burzliwej dyskusji na temat radnego Ewalda, tembardziej, że wiadomo było już wcześniej, że frakcja niemieckiej socjalistycznej partji przygotowała deklarację, w której odrzucała rezygnację p. Ewalda jako członka rady miejskiej. Burza jednak wyładowała się na konwencie senjorów, który obradował przed plenum. Posiedzenie konwentu trwało od g. 7 do g. 10.10.

B. radny Ewald nadesłał list, w którym prosił, aby pozwolono mu się wytłumaczyć. W związku z tem przedstawiciele niemieckiej socjalistycznej partji zgłosili wniosek, nie przyjmujący jego rezygnacji do wiadomości. Na tem tle wywiązała się długa dyskusja. Radcy opozycyjni wskazywali, że na rozprawie sądowej, która odbyła się przed kilku dniami radny Ewald przyznał, że aprobował postępowanie hitlerowców w Niemczech w stosunku do mniejszości, i że obraził w związku z tem Marszałka Piłsudskiego. Posiedzenie konwentu przerywano kilka razy dla narad frakcji. Oddzielnie radzili członkowie niemieckiej socjalistycznej partji, to znów łącznie odbywały się narady frakcji socjalistycznej. Wreszcie pod naciskiem frakcji opozycyjnych powzięto następujący wniosek:

— Przyjmuje się do wiadomości rezygnację p. Ewalda z mandatu radzieckiego i skreśla go się z listy członków rady miejskiej i prezydjum rady miejskiej.

Konwent senjorów nie poweźmie specjalnej uchwały potępiającej w tej sprawie do czasu, póki p. Ewald nie złoży zapowiedzianego wyjaśnienia, co ma nastąpić w terminie tygodniowym.

Poza tem konwent senjorów w ciągu kilkunastu minut uchwalił powołać do życia komisję, która na prawach rady miejskiej będzie rozpatrywała plany budowlane, aby nie obarczać temi sprawami wszystkich radnych. Do komisji tej wybrano wiceprez. Rapalskiego, ławnika Kuka i radnych Popielawskiego, Schotta, Hartmana, Kowalskiego i Heina.

O g. 10.15 rozpoczęto posiedzenie plenarne. Na wstępie r. Wojewódzki zgłasza interpelację, **dlaczego w wydziale podatkowym w związku ze zmniejszeniem prac tego wydziału przenosi się na emeryturę stabilizowanych urzędników, a pozostawia w magistracie urzędników kontraktowych.**

Odpowiedział na to prez. Ziemięcki, iż wymówienia poddawane są rewizji. Jeśli chodzi o pracowników kontraktowych tego wydziału — wielu z nich pracowało na posadach stałych, a nie byli stabilizowani tylko dlatego, że nie było etatów. Do czasu póki izba skarbowa nie określi definitywnie, jakie podatki odebrane zostaną miastu, a przekazane władzom skarbowym, sprawa wymówień pracowników tego wydziału musi pozostać w zawieszeniu.

Następnie prez. Ziemięcki składa długie wyjaśnienie odnośnie robót sezonowych w roku bieżącym.

— Sytuacja obecna jest niezmiernie tragiczna. Tydzień temu prowadziliśmy pertraktacje z Funduszem Pracy i uzyskaliśmy zapewnienie, że dostaniemy większą pożyczkę na prowadzenie robót sezonowych. Wymieniono nam nawet sumy, jakie mamy otrzymać. Tymczasem w ostatnich dniach zaszły jakieś zmiany, tak że obecnie znów roboty sezonowe znalazły się pod znakiem zapytania. Nie wiem, co się stało, jeszcze nie zdołałem tego dokładnie stwierdzić, chociaż już jeździłem w tej sprawie do Warszawy, ale sprawa obecnie wygląda w ten sposób, że wogóle pożyczki możemy nie dostać. Magistrat nie ma na cele inwestycyjne żadnych funduszów w budżecie nadzwyczajnym. Z funduszu zwyczajnego może zatrudnić tylko kilkuset robotników. Jeśli chodzi o Fundusz Pracy, to tylko to jest pewne, że mamy dostać 260.000 zł. na budowę drogi Łódź — Łagiewniki. Jest to akurat ta suma, którą miasto ma wpłacić do Funduszu Pracy ze swego budżetu. Magistrat czyni dalsze wysiłki, by otrzymać pożyczkę. Jeśli się to nie uda, sytuacja będzie tragiczna.

R. Wojewódzki oświadcza, że rozumie ciężką sytację miasta, albowiem jest już koniec maja, a roboty sezonowe jeszcze nie są rozpoczęte. R. Wojewódzki uważa, że magistrat źle uczynił, pertraktując bardzo długo na temat czy powinien dostać bezzwrotną subwencję czy pożyczkę, chociaż wiadomo było zgóry, że może liczyć tylko na pożyczkę. Gdyby odrazu zgodzono się na pożyczkę, sprawa ta byłaby już dawno załatwiona i nie trzeba byłoby się denerwować w ostatniej chwili. Do czasu póki to nie jest rozstrzygnięte, magistrat powinien raz jeszcze zbadać swój budżet, **skreślić wszystkie niepotrzebne wydatki i wykroić z budżetu większą sumę, by móc we własnym zakresie zatrudnić większą ilość robotników.**

W wyniku dyskusji zgłoszono wniosek, aby

WYBRAĆ DELEGACJĘ W SKŁADZIE 5 OSÓB, JAKO REPREZENTANTÓW RADY MIEJSKIEJ, KTÓRA WESPÓŁ Z PRZDSTAWICIELAMI MAGISTRATU UDA SIĘ DO WARSZAWY I CZYNIĆ BĘDZIE DALSZE STARANIA O POŻYCZKĘ.

R. Szapiro proponuje uzupełnienie tego wniosku, aby w skład komisji weszli tylko przedstawiciele stronnictw robotniczych, a więc PPS, NSPP, Bundu, Poale-Sjonu i narodowego stronnictwa pracy (dawna NPR). Przewodniczący zarządza przerwę 5-minutową dla ustalenia nazwisk delegatów.

Po przerwie ustalono następujący skład delegacji: **radni Kowalski (PPS), Klim (NSPP), Milman (Bund), Fein — (Frakcja sjonistyczna) i Pawlak (ChD).**

Następnie uchwalono zreasumować decyzję rady miejskiej odnośnie poboru podatku wojskowego. Jak wiadomo w swoim czasie rada miejska uchwaliła nie pobierać tego podatku, a to z tego względu, że magistrat uważał się za pokrzywdzonego, gdyż większość płatników miała podlegać nie magistratowi lecz władzom skarbowym. Na tej decyzji **miasto traciło rocznie ponad — ćwierć miljona złotych.** Wobec powyższego postanowiono obecnie podatek ten pobierać.

Następnie zgłoszono wniosek o zmniejszenie dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości dla budynków fabrycznych o 25 proc. — Wniosek ten został przyjęty. Propozycja r. Schotta, aby zmniejszyć o 25 pr. podatek dla wszystkich kategorji domów, została odrzucona. W końcu nastąpił referat konwentu senjorów w sprawie powołania do życia komisji dla badania planów budowlanych, o czem donosimy na początku naszego sprawozdania. Przeciwko powołaniu tej komisji wypowiedział się r. Wojewódzki.— Oświadczył on, że **rozpatrywanie planów budowlanych jest zbyt ważną kwestją, aby mogło o tem decydować tylko 7 osób. Regulacja miasta została przez radę miejską uchwalona i tak długo, dopóki nie poczyni się w niej zmian zasadniczych, tak długo nie powinno się od tego planu robić żadnych ustępstw.**

Jeśli jednak jakieś wyjątki mają być to wypowiadać się winna rada miejska in corpore, a nie tylko 7 osób. Wniosek konwentu senjorów został jednak większością głosów przyjęty i posiedzenie o godz. 12 w nocy zamknięto. **Sum.**

KRONIKA

MAJ **25** CZWARTEK

Dziś Wniebowstąpienie
Jutro Filipa

Wschód słońca	3.30
Zachód słońca	19.35
Wschód księżyca	3.43
Zachód księżyca	21,52
Długość dnia	15.06
Przybyło dnia	8.39

Pobór rocznika 1912

Kto ma się stawić jutro.

W piątek, dnia 26 maja r. b., przed komisją poborową Nr. 1 (Al. Kościuszki Nr. 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie 5 komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: G, Ł.

Tegoż dnia, przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa Nr. 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie 7-go komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: I, J, L, Ł, N.

W piątek, dnia 26 maja r. b., przed komisją poborową Nr. 3 (ul. Piotrkowska Nr. 165) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie 7-go komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, N, O.

Poborowi powinni się stawić przed komisją poborową o godzinie 8-ej rano, z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami wydanemi przez komisarjaty policyjne, stwierdzające tożsamość osoby posiadanemi kartkami odroczeń służby wojskowej, zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez Magistrat m. Łodzi, oraz dowodami, stwierdzającemi ich zawód i wykształcenie szkolne.

Spadek bezrobocia

o 4278 osób w ciągu tygodnia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dn. 20 b. m., wynosiła ogółem 243.588 osób, t. j. o 4.278 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 26.163 osoby, wykazując spadek o 681 osób w ciągu tygodnia, w Łodzi (wraz z okręgiem) zwiększyła się o 77 osób i wynosiła 17.237 osób, na Śląsku zmniejszyła się o 223 osoby i wynosiła 82.796 osób.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11-go Listopada 86).

Andrzej Strug jest chory.

Przedstawiciele Łodzi wręczą mu nagrodę w Warszawie.

(s) Jak się dowiadujemy, tradycyjne uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którem miała być wręczona nagroda literacka m. Łodzi tegorocznemu laureatowi Andrzejowi Strugowi, nie odbędzie się zupełnie.

W myśl statutu nagrody m. Łodzi, uroczyste posiedzenie rady miejskiej musi się odbyć w ciągu miesiąca maja. Wyznaczone też było ono na czwartek, 11 maja. Tymczasem okazało się, że Andrzej Strug jest chory i do Łodzi przyjechać nie może. W bieżącym tygodniu magistrat otrzymał zawiadomienie, że w **stanie zdrowia laureata Łodzi nastąpiło pogorszenie, że przewieziony on został do kliniki, gdzie podda się operacji,** wobec czego jest rzeczą wykluczoną, by jeszcze w bieżącym tygodniu mógł przyjechać do Łodzi.

Wobec powyższego uroczyste posiedzenie rady miejskiej odbyć się nie może. W najbliższych dniach wyjadą do Warszawy prez. Ziemięcki oraz prezes rady miejskiej Andrzejak, którzy **wręczą nagrodę Strugowi w stolicy.** Natomiast, na jesieni Andrzej Strug przyjedzie do Łodzi i wygłosi tu specjalny, okolicznościowy odczyt.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś i dni następnych wieczorem fascynująca sztuka sensacyjno-szpiegowska J. Tepy „Fräulein Doktor" w wybornym wykonaniu: Skrzydłowskiej, Chojnackiej, Brodniewicza, Dytrycha, Gurynowicza, Macherskiego, Modrzeńskiego, Lenka, Śliwińskiego, Winawera.

TEATR KAMERALNY.

Jak było można przewidzieć, wesoła, lekka komedja Ebermayer'a i Cammerlohra „Gotówka" cieszy się wzrastającem powodzeniem. Wiedeński ten szlagier idzie dziś i codziennie wieczorem. — Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w czwartek, o godzinie 4.30 po poł. i o godz. 8.45 wieczorem dwa przedstawienia, cieszącej się niesłabnącem powodzeniem głośnej sztuki Gabrjeli Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf", w obsadzie częściowo dawnego zespołu, częściowo sił nowozaangażowanych.

Bilety od 40 groszy do zł. 1.50 do nabycia w kasie teatru od godziny 10 rano bez przerwy.

TEATR „SCALA".

Dziś, w czwartek, z okazji „Dnia Matki", odbędzie się specjalny poranek o godz. 12-ej w południe (po cenach od 50 groszy do zł. 1.50) graną będzie poraz 36-ty „Matka i Teściowa" z Lucy German w roli Estery i Miszą German w roli Lazara.

Wieczorem o godzinie 9-ej wiecz. powtórzona zostanie „Matka i Teściowa" poraz 37-my.

ODCZYT Dr. MOGILNICKIEGO.

W bieżącym tygodniu obchodzimy t. zw. „Dzień Matki". W dniu tym wszystkie dzieci — małe i dorosłe — święcić będą imieniny najdroższej istoty, której miłość jest najpierwszem uczuciem, jakie wita każdego człowieka na tym świecie. rozgłośnia łódzka Polskiego Radja, ażeby godnie uczcić święto wszystkich matek, przygotowała specjalną audycję.

O godz. 14-ej odczyt, specjalnie poświęcony matce, wygłosi dr. Tadeusz Mogilnicki, poczem nadana zostanie muzyka z płyt gramofonowych, z uwzględnieniem utworów okolicznościowych.

JANUSZ KORCZAK W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 28-go b. m., w sali Filharmonji odbędzie się akademja, na której wystąpi jako prelegent wybitny i powszechnie ceniony pedagog dr. Janusz Korczak z Warszawy, który przemawiać będzie na temat „Tragedja dziecka żydowskiego w Niemczech".

WYCIECZKA SPORTOWCÓW DO WARSZAWY.

Staraniem łódzkiego Klubu Sportowego łódzki oddział Wagons-Lits Cook organizuje popularny pociąg „Dancing-Bridge", który wyruszy z Łodzi w godzinach porannych z dworca Łódź-Fabryczna w godzinach porannych do Warszawy na zawody Legja — Ł.K.S. o mistrzostwo Ligi.

Zawody te zostaną rozegrane na stadjonie Legji o godzinie 17-ej, mają one wielkie znaczenie dla obydwu drużyn, które pretendują obecnie do pierwszego miejsca w swej grupie.

Sensacyjne to spotkanie emocjonuje szerokie rzesze łódzkiej publiczności sportowej, to też ułatwienia jej wyjazdu na mecz w warunkach wyżej opisanych, przy bardzo niskiej cenie biletu kolejowego, która wynosi zł. 9.60 razem z biletem wejścia na trybuny, przy zastosowaniu miejsc ściśle numerowanych, spotkać się musi z żywem zadowoleniem.

Niewątpliwie więc ten popularny pociąg który jest jeszcze jednem dowodem żywotności i zrozumienia dla potrzeb chwili naszych władz kolejowych, zapełni się do ostatniego miejsca kibicami biało-czerwonych.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje światowe biuro podróży Wagons-Lits Cook przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 64 od godziny 9-ej rano do 9-ej wieczór.

Kobiety otoczyły prez. Ziemięckiego

domagając się wysłuchania ich postulatów.—Prezydent przyrzekł zainteresować się losem robotnic.

(i) Donosiliśmy wczoraj o niezwykłych scenach, jakie rozegrały się w magistracie po przybyciu przeszło 100 kobiet z dziećmi, domagających się pracy w wydziale plantacji miejskiej. Prez. Ziemięcki delegacji nie przyjął i zakomunikował zebranym przez swego sekretarza, p. Ajnenkla, że narazie pracy im obiecać nie może.

Wobec powyższego, wczoraj o godz. 7 rano **wszystkie kobiety zjawiły się w parku Poniatowskiego, w którym mieszka prez. Ziemięcki. Zwartym kołem obstawiły one wylot alei i oświadczyły że nie przepuszczą prezydenta, dopóki nie otrzymają zapewnienia, że będą do pracy przyjęte.**

O godzinie 9 rano, prez. Ziemięcki, niczego nie podejrzewając, wsiadł do samochodu, by udać się do magistratu. A wówczas na drodze stanęło 100 kobiet. Płacząc, spazmując, obstąpiły samochód. Domagały się, by prez. Ziemięcki z niemi mówił, inaczej samochodu nie przepuszczą.

Szofer chciał się cofnąć, ale nie mógł, w obawie, że może spowodować jakiś nieszczęśliwy wypadek. Wówczas prezydent Ziemięcki wysiadł z auta i zwracając się **do robotnic, dał słowo honoru iż przyjmie ich delegację w piątek dla omówienia możliwości przyjęcia ich do pracy. Dopiero wówczas kobiety ustąpiły z drogi i prez. Ziemięcki, w wysokim stopniu zdenerwowany, mógł pojechać do magistratu.**

Zapisy na wycieczkę do Warszawy

przyjmowane są w dalszym ciągu przez biura podróży.

W dalszym ciągu wpływają masowo zapisy na wycieczkę do Warszawy na zawody Polska — Belgja. Od sensacyjnego meczu, który wywołał olbrzymie zainteresowanie w sferach sportowych całej Polski dzieli nas zaledwie kilkanaście dni.

Możemy już dziś podać do wiadomości uczestników wycieczki, że miejsca w wagonach będą numerowane i każdy będzie mógł wygodnie przejechać się do Warszawy.

Wyjazd z Łodzi nastąpi w niedzielę, dnia 4 czerwca o godz. 7-ej a powrót nastąpi w poniedziałek w godzinach wieczorowych.

Ci z uczestników wycieczki, którzy zechcą wrócić do Łodzi w niedzielę otrzymają specjalne bilety na pociągi odchodzące ze stolicy do Łodzi w godzinach wieczorowych.

Wycieczką naszą żywo interesuje się ostatnio prowincja łódzka, skąd masowo wpływają zgłoszenia. Jak już donosiliśmy, jeden pociąg został już wysprzedany a obecnie przyjmowane są zapisy do drugiego pociągu, przyczem ze względu na olbrzymie zainteresowanie wycieczką zachodzi możliwość, że i na ten pociąg zabraknie biletów w ciągu najbliższych dni, przeto radzimy pośpieszyć się ze zgłoszeniami, **które przyjmują biura podróży Wagons Lits Cook, ul. Piotrkowska 64 oraz „Orbis", ulica Piotrkowska 65.**

Cena biletu, obejmująca przejazd w obie strony oraz bilet wstępu na zawody wynosi Zł. 9.90.

Dalsze szczegóły w sprawie wycieczki zamieścimy w najbliższych dniach.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, dnia 25-go maja 1933 r.

10.00—11.45: Transmisja Nabożeństwa z Krakowa.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.
12.15—14.00: Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie: Odczyt p. t. „Nauka, która sama przychodzi do domu", wygłosi p. Aleksander Herta.
14.00—14.20: Odczyt.
14.20—15.00: Przerwa.
15.00—16.00: Transmisja z Krakowa polskiej muzyki popularnej.
16.00—16.25: Program dla dzieci: a) Pogawędka W. Frenkla p. t. „Mrówki"; b) „Zagadki i szarady" — podyktuje p. H. Ładosz.
16.25—16.45: Płyty gramofonowe.
16.45—17.00: „Pies i dziecko" — wygłosi prof. Mieczysław Michałowicz.
17.00—17.55: Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej Przy fortepianie prof. L. Urstein.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.55: Transmisja z lotniska w Mokotowie II-go Międzynarodowego Meetingu Lotniczego w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej.
18.55—19.00: Wiadomości bieżące.
19.00—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.25: Wiadomości sportowe z Łodzi.
19.25—19.55: Słuchowisko p. t. „Niedźwiedź" podług Czechowa.
20.00—20.55: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P.R. pod dyr. St. Nawrota, Zenon Dolnicki (baryton). Akomp. prof. Ludwik Urstein.
20.55—23.55: Transmisja z Turynu. Opera „Purytanie" — Bellini'ego.
W przerwie I-ej: Wiadomości sportowe z rozgłośni region. W przerwie II-ej: Wiadomości sportowe z Warszawy.
23.55—24.00: Komunikat meteorologiczny i policyjny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.00. STRASBURG. Recital klawesynowy Wandy Landowskiej.
17.25. MOSKWA (Stalin). „Madame Butterfly", opera Pucciniego. Transmisja z Filji Teatru Wielkiego.
17.25. MOSKWA (Dośw.). „Dzwony Kornewilskie", operetka Planquette'a Tr. z Teatru Niemirowicza Danczenki
19.50. HILVERSUM. Wieczór Beethovena. Tr. z Concertgebouw w Amsterdamie.

KOMUNIKAT Ż. T. K.

Żydowskie Tow. Krajoznawcze w Polsce, oddział w Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 35 organizuje:

w czwartek, dnia 25 maja r. b. — wycieczkę do Marysina i Rudy Pabjanickiej. Zbiórka o godzinie 8.30 rano na Placu Reymonta;

w sobotę, dnia 27 maja r.b. — wycieczkę do fabryki pończoch firmy Br. Zajdenwurm. Zbiórka o godz. 10 rano przy ul. Pomorskiej 163;

w środę, dnia 31 maja r.b. — wycieczkę do Pabjanic (zwiedzenie fabryk i miasta). Zbiórka o godz. 8.30 rano na Placu Reymonta;

w czwartek, dnia 1 czerwca b.r. — wycieczkę do Zgierza i okolic. Zbiórka o godz. 8.30 rano na Rynku Bałuckim;

w dniach 3 i 4 czerwca b.r. — wycieczkę do Płocka, Włocławka i Ciechocinka (samochodem). Informacje w sekretarjacie towarzystwa.

w dniach 3 i 4 czerwca b.r. — wycieczkę do Gdyni i Karwi. **Informacje** w sekretarjacie towarzystwa.

Święto Matki.

Konkurs na utwór wierszowany.

Od kilku lat obchodzi Polska, jak długa i szeroka, święto Matki, a więc tej istoty, która jest symbolem nieograniczonej dobroci i poświęcenia dla swego dziecka. Każde dziecko wie, że jego najlepszą przyjaciółką, najwierniejszą powiernicą, najbardziej oddaną opiekunką jest Matka.

Aby uczcić Matkę, która wszystkie najgłębsze skarby uczuć ofiarnie poświęca dziecku postanowił Wojewódzki Komitet Tygodnia Dziecka w Łodzi, Sekcja „Dnia Matki" wzorem poprzednich lat ogłosić

KONKURS

dla młodzieży szkolnej na utwór wierszowany lub prozą na temat: Matka.

Warunki konkursu są następujące:

1. Termin składania prac 20 września 1933 r.
2. Utwór wierszowany mao bejmować najmniej 12, najwięcej 32 wiersze.
3. Praca ma zawierać conajmniej jedną, najwięcej trzy stronice arkuszowe pisma..
4. Prace, pisane ręcznie lub na maszynie, na arkuszach kancelaryjnego papieru w jedną linję należy nadsyłać w zaklejonych kopertach zaadresowanych do:

Komitetu Wojewódzkiego Tygodnia Dziecka, na ręce p. dyr. Czapczyńskiego Tadeusza, Łódź ul. Sienkiewicza 35.

Na kopercie winien być napis: „**Praca konkursowa z okazji „Dnia Matki".**

5. Pracę należy podpisać na końcu utworu imieniem i nazwiskiem z wymienieniem dokładnej nazwy szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawodowej, seminarjum nauczycielskiego lub szkoły powszechnej, klasy oddziału, roku urodzenia autora.
6. Pięć najlepszych prac będzie ogłoszonych drukiem i nagrodzonych łącznie nagrodami wartości ogólnej 450 zł., ponadto będzie wydanych 10 dyplomów za prace wyróżnione.
7. Termin rozstrzygnięcia będzie ustalony po 1 października 1933 r.

Skład Sądu Konkursowego stanowią:

Dr. Stefanja Marzyńska, Przewodnicząca Sekcji „Dnia Matki", Kazimierz Jagiełło, naczelnik Wydziału opieki społecznej w Województwie łódzkiem.

Dyrektor Tadeusz Czapczyński, prezes Koła Polonistów w Łodzi.

Prof. dr. Halina Stolarzewiczowa, prof. dr. Stefanja Skwarczyńska, Prof. dr. Wilhelm Fallek, prof. Piotr Gorczykowski.

Dr. Wieliński na ławie oskarżonych.

W SIECI PLOTEK I INTRYG.

Czy ławnicy magistratu brali łapówki. — Kto opowiadał dr. Wielińskiemu o nadużyciach. — Opowieść o brylantowym pierścionku. — Towarzysze grozili sobie nawzajem bombami.

Zatruta atmosfera wzajemnych oskarżeń panowała w magistracie.

Nieporozumienia i spory między większością rządzącą w magistracie, a dr. Wielińskim, trwające już od kilku lat, nie mają końca.

Dopiero przed kilku miesiącami zakończyła się serja spraw Kuk—Wieliński. Przez wszystkie instancje, poczawszy od sądu grodzkiego aż do Sądu Najwyższego toczyła się sprawa, w toku której rozpatrywano słynne zarzuty, podniesione przeciwko obu ławnikom, Kukowi i Izdebskiemu. Gdy władze śledcze sprawę przeciwko ławnikom umorzyły, nie doszukawszy się w ich postępowaniu cech przestępczych, ławnik Kuk oskarżył wiceprez. Wielińskiego o obrazę czci, uważając, iż **to on właśnie lansował owe wersje o rzekomych łapówkach, które pono pobierał ławnik Kuk, o pierścionku brylantowym, który miał mu ofiarować jeden z przedsiębiorców budowlanych za popieranie jego ofert i t.d.**

Ze sprawy tej wyszedł dr. Wieliński z wyrokiem uniewinniającym. Sąd stanął bowiem na stanowisku, iż dr. Wieliński, jako wiceprezydent miasta, miał nietylko prawo, ale i obowiązek domagać się wyświetlenia zarzutów, ciążących na ławnikach magistratu. Sąd nie dopatrzył się wówczas w przemówieniach dr. Wielińskiego na plenum rady miejskiej oszczerstw pod adresem ławnika Kuka, uznał tylko, że

dr. Wieliński, komunikował radzie miejskiej wersje, które go doszły i które zamierzał wyświetlić.

Ale ławnik Kuk nie dał za wygrane. Żądał on całkowitej rehabilitacji, i dlatego, gdy jedna sprawa się skończyła, złożył on znów skargę na dr. Wielińskiego. W skardze tej podniósł inny moment — drukowanie artykułów i udzielanie wywiadów przez dr. Wielińskiego, w których **wyraźnie była mowa o darowaniu ławnikowi Kukowi brylantowych pierścieni, o pobieraniu przez niego łapówek, o faworyzowaniu niektórych przedsiębiorstw w komitecie rozbudowy miasta i t.d.**

I oto wczoraj dr. Wieliński zasiadł znów na ławie oskarżonych. Sprawa toczyła się z oskarżenia prywatnego, bez prokuratora — w imieniu ławnika Kuka występowali **adwokaci Piotr Kon i Brzeziński.**

Przed sędzią Mersonem przewinął się długi korowód świadków. Ujrzeliśmy znów te wszystkie osoby, które występowały już w poprzednich procesach magistrackich i usłyszeliśmy znów wiele interesujących historji, o stosunkach, jakie panowały w zarządzie m. Łodzi, o kłótniach i awanturach, o groźbach i podejrzeniach.

Dr. Wieliński nie miał obrońcy. Oświadczył, że **jest prawnikiem i bronić się będzie sam.**

Źródło sprawy.

Ze strony sądu pada stereotypowe zdanie:

czy strony chcą się pogodzić.

Jest to sprawa z prywatnego oskarżenia, więc pogodzenie się stron jest pierwszem możliwem jej rozwiązaniem. Adw. Piotr Kon zgadza się na pogodzenie, stawia wszakże warunek, **by dr. Wieliński odwołał wszystko, co pisał w roku 1931 w pismach miejscowych.** Dr. Wieliński odpowiada krótko. **Nic nie będzie odwoływał i do żadnej winy się nie poczuwa. Jest zdania, że spełniał swój obowiązek jako wiceprezydent miasta.**

Wobec tego sędzia Merson otwiera rozprawę.

Składa swe oświadczenie wiceprez. dr. Wieliński. Opowiada, że nie żywił do ławnika Kuka żadnych uraz, ani pretensji i dlatego nie miał nigdy najmniejszego zamiaru szukać jakichkolwiek dowodów jego rzekomej winy. I być może wszystkie **te sprawy nie ujrzałyby nigdy światła dziennego, gdyby nie b. urzędnik magistratu, Birenfeld-Polecki,** który pierwszy zgłosił się do niego ze swemi rewelacjami i był właściwą i główną sprężyną tej sprawy.

— Gdy do wiceprezydenta miasta — mówi dr. Wieliński — zgłasza się urzędnik miejski, referent prasowy magistratu, i składa zeznania obciążające jest obowiązkiem wiceprezydenta **zbadać sprawę najskrupulatniej i nadać jej właściwy bieg,** w przeciwnym bowiem razie może się on narazić na zarzut, że starał się sprawę schować pod korcem. A oskarżenia te były doprawdy poważne. **Birenfeld-Polecki mówił, iż dowiedział się od radnego Bialera, że w komitecie rozbudowy dzieją się nadużycia. Później Birenfeld chciał się cofnąć, ale wówczas wiceprez. Wieliński miał mu oświadczyć, że nie wolno rzucać bezkarnie podejrzeń na ławników i albo złoży on wyczerpujące zeznanie, albo też zostanie zwolniony z pracy za rozsiewanie hańbiących plotek o dwuch ławnikach magistratu.**

Birenfeld-Polecki wobec tego powiedział wszystko, co mówił uprzednio. Złożył zeznania o łapówkach, które podobno mieli pobierać ławnicy Kuk i Izdebski, o wręczeniu ławnikowi Kukowi brylantowego pierścionka przez jednego z przedsiębiorców budowlanych i t.d.

Dalej opowiada dr. Wieliński, że zwrócił się z tą sprawą do prez. Ziemięckiego, prosząc go o zarządzenie zbadania wszystkich zarzutów. Gdy przeszedł pewien czas, a sprawa nie posunęła się naprzód, wówczas **dr. Wieliński zażądał albo skierowania do sądu sprawy przeciwko tym, którzy rozsiewali plotki o ławnikach albo skierowania do sądu sprawy przeciwko ławnikom, by wszystko zostało należycie wyjaśnione i by nie krążyły więcej w mieście żadne uwłaczające wersje o członkach magistratu.**

Dr. Wieliński opowiada, iż nie chciał, aby sprawę tę rozpatrywał sąd partyjny, lecz właśnie sąd państwowy, gdyż tylko w tym wypadku, można było dojść do prawdy, a gdy wskutek jego żądań zorganizowano przeciwko niemu w partji opozycję, **gdy kazano mu milczeć, grożąc skandalem, wówczas opuścił on szeregi P.P.S. i głośno domagać się zaczął wyjaśnienia tych wszystkich wersji, które krążyły po mieście, rzucając cień na magistrat.**

Stosunki w P.P.S. (C.K.W.).

Sędzia: — Od jak dawna należał pan do partji?

— Od roku 1897 byłem członkiem P. P. S. Do Łodzi przybyłem w roku 1921 i tu byłem początkowo przewodniczącym sądu partyjnego, a później przez cały czas przewodniczącym O.K.R. P.P.S.

Sędzia: — Od kiedy datują się rozdźwięku pomiędzy panem z innymi członkami zarządu stronnictwa?

— Od roku 1922. Była wówczas niemal identyczna historja. W Łodzi był magistrat socjalistyczny, i ja nie mogłem znieść, że dzieją się nadużycia z cukrem, w których główną rolę odegrał jeden z członków PPS. Gdy ostro przeciwko tym sprawom wystąpiłem, spotkał mnie zarzut, że narażam na szwank autorytet partji.

Sędzia: — Pan Kuk nie był wszak z panem w jednem stronnictwie, tylko w niemieckiej partji socjalistycznej. Czy istniało jakieś porozumienie pomiędzy P.P.S. a N.S.P.P?

— Obie partje prowadziły na terenie Łodzi wspólną taktykę i występowały wspólnie, na skutek układów, zawieranych na konferencjach międzypartyjnych.

Dr. Wieliński siada. Sędzia Merson poleca wezwać pierwszego świadka, ławnika Purtala,

Grożą bombami.

Ławnik Purtal zeznaje, odpowiadając na pytania.

Adw. Brzeziński: — Czy w magistracie była omawiana sprawa ławnika Kuka?

Świadek: — Była omawiana, ale adwokaci wydali opinję, że niema podstaw do skarżenia kogokolwiek i dlatego przeszliśmy nad tem do porządku dziennego. **Na tem posiedzeniu wiceprez. Wieliński przeprosił nawet ławnika Kuka.**

Adw. Brzeziński: — Czy członkowie partji grozili dr. Wielińskiemu katastrofą fizyczną?

Świadek: — Ja o tem nic nie słyszałem.

Dr. Wieliński: — A czy świadek przypomina sobie, że mówił, iż gotów jest rzucić we mnie bombę?

Świadek: — Tak nie mówiłem nigdy, aczkolwiek przyznaję, **że zawsze stałem na stanowisku, iż należy dr. Wielińskiego z partji usunąć.** Nikt wogóle p. Wielińskiemu nie groził. Było przeciwnie. To p. Wieliński wyraził się kiedyś, że zrobi taki „mentlik" w partji, iż wszystkich djabli wezmą. Na jednem z posiedzeń, gdy mówiłem, że powinien opuścić szeregi stronnictwa, **porwał się na mnie z laską, wołając: „Ty kanaljo".** Wystąpiłem wobec tego przeciwko niemu na drogę sądową.

Następny **świadek p. Wojdan** opowiada, że słyszał o plotce, iż ławnik Kuk miał otrzymać od kogoś pierścionek. Znał jednak ławnika Kuka, wiedział, iż jest to uczciwy człowiek, wobec tego **nie przywiązywał do tej plotki żadnego znaczenia.**

Dr. Wieliński: — Czy świadek przypomina sobie, że przyszedł pewnego razu do mnie jeszcze z trzema towarzyszami i groził mi, że jeśli ja nie przestanę niepokoić magistratu i partji sprawą ławników Kuka i Izdebskiego wówczas będzie ze mną bardzo źle?

Świadek: — Nie, nie przypominam sobie tego.

Z kolei zeznaje **świadek Ajnenkel.** Opowiada, że słyszał jak wiceprez. Wieliński mówił do prez. Ziemięckiego o łapówkach i pierścionkach dla ławnika Kuka, jednak nie mówił tego w formie twierdzącej. **Opierał swe słowa na różnego rodzaju donosach.**

Adw. Kon: — Czy sprawę ławnika Kuka badała komisja radziecka?

Świadek: — **Tak. Komisja orzekła, że niema żadnych podstaw do wytoczenia ławnikowi jakiejkolwiek sprawy sądowej.**

Dr. Wieliński: — Czy świadek przypomina sobie, że następnego dnia po moim wystąpieniom z partji przyszedł do mnie z Purtalem i braćmi Wojdanami i radził mi, abym dał tym sprawom spokój, gdyż może być ze mną źle?

Świadek: — Nie, tak nie było. Przyszedłem do dr. Wielińskiego przed jego wystąpieniem z partji. Partja nie mogła ścierpieć, że w magistracie pomiędzy członkami zarządu miasta, a równocześnie członkami partji panują rozdźwięki. Zwróciłem się więc do prez. Ziemięckiego z zapytaniem, **czy może nadal zgodnie pracować w magistracie.** Odpowiedział, że może. Z tem samem pytaniem zwróciłem się do wiceprezydenta Rapalskiego i również otrzymałem odpowiedź twierdzącą. A gdy zapytałem o to dr. Wielińskiego otrzymałem odpowiedź przeczącą. Wówczas **zrozumiałem, że dni dr. Wielińskiego w partji są policzone.**

Dr. Wieliński: — Czy świadek słyszał, jak Purtal groził mi, że rzuci mi bombę pod nogi?

Świadek: — **Nie, przeciwnie, słyszałem, jak dr. Wieliński groził że rzuci bombę, że się cała partja rozleci.**

Bardzo obszerne zeznania składa następny świadek —

P. prez. Ziemięcki.

W maju r. 1930, zaczyna świadek, — przyszedł do mnie oskarżony i w rozmowie prywatnej oświadczył mi, że po mieście krążą pewne wersje, uwłaczające czci ławnika Kuka. Tym, który o tych wersjach doniósł p. Wielińskiemu miał być ówczesny referent prasowy magistratu — p. Birnenfeld-Polecki. Polecki mówił wiceprezydentowi Wielińskiemu o pierścionku, jaki miał ławnik Kuk dostać od Izraela Tyllera.

P. Wieliński, — oświadcza p. prezydent Ziemięcki, — wyrażał się o ławniku Kuku podówczas dodatnio, dziwił się, w jaki sposób takie wersje mogły się przedostać na miasto. — Zaczęliśmy się razem zastanawiać, co czynić. **Polecki podawał między innemi również i radnego Bialera, jako tego, który o owych wersjach wie.** Po dłuższem zastanowieniu obaj **doszliśmy do przeświadczenia, że są to plotki.**

Wezwany do gabinetu prezydenta Polecki stwierdził słowa przytoczone przez p. Wielińskiego, a gdy Polecki wyszedł, **oskarżony dodał szczegóły o kupnie domu i czynił wyraźne aluzje, z których wynikało, że nietylko ławnik Kuk, ale i Izdebski musieli na owej tranzakcji zarobić.**

P. prezydent Ziemięcki charakteryzuje dalej owe wersje, jako niezwykle poplątane, a tem samem b. trudne do wyświetlenia. Te wersje były dla świadka ciężkim ciosem, nietylko dlatego, że ma zaufanie do obu ludzi poszlakowanych podówczas przez wiceprez. Wielińskiego, ale również i dlatego, że wiedział **o bliskiej zażyłości, jaka istniała między Wielińskim i Kukiem.** P. prezydent Ziemięcki powziął wreszcie zamiar doprowadzenia do konfrontacji pomiędzy Kukiem i Izdebskim z jednej strony a Wielińskim z drugiej. Liczył, że uda mu się, na podstawie obserwacji psychologicznej dojść do tego, kto jest i na ile jest istotnie winien. Co zaś do pierścionka, to postanowiliśmy odroczyć sprawę aż do okresu pourlopowego. Ławnik Kuk miał o niczem nie wiedzieć.

Po powrocie z urlopu świadek dowiedział się od samego Kuka, że rozszerzane były przez prezydenta i wiceprezydenta jakieś przeciwko niemu zarzuty. Rzekomy dostawca pierścionka był wzywany — zarzuty przeciwko ławnikowi Kukowi okazały się nieuzasadnione. Później

dr. Wieliński z radością podał rękę

(Dalszy ciąg na str. 8-ej).

W SIECI PLOTEK I INTRYG.

(Dokończenie).

Kukowi i zapanowały między nimi jak najlepsze stosunki.

Później ukazały się znane artykuły p. Wielińskiego.

Przewodniczący: Czy świadek rozmawiał po owych artykułach z oskarżonym, czy oskarżony przyznał się, że jest ich autorem?

Prez. Ziemięcki. Tak. Oskarżony nie ukrywał, że jest ich autorem, a w każdym razie, że je inspirował.

Przewodniczący: Czy pan prezydent był przewodniczącym komitetu rozbudowy miasta i czy zna sprawę ofert Tyllera.

Prez. Ziemięcki. — Znam ją, choć ta sprawa nie była rozpatrywana przez komitet. Oferta Tyllera nie została przyjęta z uwagi na niewystarczający charakter wadjum jakie złożył.

Przewodniczący: Jakie były powody wystąpienia oskarżonego z partji.

Prez. Ziemięcki: Nie byłem na posiedzeniu, po którem doszło do wystąpienia dr. Wielińskiego. Wiem o tej sprawie z ust osób trzecich.

Mecenas Kon: Czy ktoś z czołowych działaczy partyjnych groził Wielińskiemu, gdyby ten ujawnił owe nadużycia?

Prez. Ziemięcki. — O jakichkolwiek groźbach nie słyszałem. Wiem tylko, że dr. Wieliński, zgłosił się do mnie, prosząc o audjencję. Zdziwiłem się temu, gdyż mój najbliższy współpracownik nie miał potrzeby w tak uroczysty sposób meldować się do mnie. **Bardzo wzruszony, niemal we łzach, zwrócił się do mnie dr. Wieliński, prosząc bym nie występował jako jego wróg, że chodziło mu o wykrycie prawdy. Wystąpił z partji tylko dlatego, że po jego wywiadzie prasowym został znów ostro zaatakowany przez towarzyszy.**

Zkolei dochodzi do następującej wymiany pytań i odpowiedzi między świadkiem i oskarżonym, który broni się sam.

Dr. Wieliński: Czy rozmowa w obecności Poleckiego była prywatna, czy urzędowa.

Prez. Ziemięcki: Raczej prywatna:

Dr. Wieliński: Jakto? W godzinach urzędowych, w gabinecie prezydenta miasta w obecności wiceprezydenta miasta i urzędnika magistratu prowadzi się rozmowy prywatne.

Prez. Ziemięcki: Nie widzę dlaczegoby to miało być wręcz niemożliwe.

Dr. Wieliński: — To pan ciężko widzi.

Gdy oskarżony w dalszym ciągu czyni podobne uszczypliwe uwagi pod adresem prezydenta Ziemięckiego, ten ostatni prosi sąd, by go wziął w obronę.

Sędzia Merson ostro napomina dr. Wielińskiego.

O kupnie pierścionka przez Muszyńskiego dla Tyllera na prezent dla ławnika Kuka mówi świadek Polanowski. Muszyński z radością oświadczył świadkowi, że może dobrze zarobić, bo dostał zlecenie załatwienia poważnego sprawunku dla Tyllera.

Świadek Muszyński zaprzecza temu jaknajostrzej. **Nie kupował, ale sprzedawał pierścionek, który mu do sprzedaży powierzył znajomy jego Piaskowski.**

Świadek Płóciennik podaje, że słyszał od Polanowskiego o aferze brylantowej i radził mu, by ten doniósł o wszystkiem w magistracie.

Następuje konfrontacja Muszyńskiego z Płóciennikiem. Muszyński obstaje przy swojem, św. Płóciennik również powtarza swoje zeznania.

Jak powstaje plotka.

Świadek Birenfeld-Polecki na pytanie sądu, co wie w danej sprawie, oświadcza:

— Nie wiem, o co toczy się sprawa. Zeznawałem już kilkakrotnie i sądzę, że już wyczerpałem wszystko, co wiem w poprzednich sprawach.

Sędzia Merson informuje świadka o sprawie i wzywa go do powtórzenia ze znań poprzednich.

Świadek Birnfeld-Polecki: **Wiceprezydent Wieliński wezwał mnie do swego gabinetu i powiedział mi, że pewien radny oświadczył o nadużyciach, o jakich wiem.** Wówczas powtórzyłem dwie rozmowy: pierwszą z Efraimem Tyllerem, który się wyraził do mnie niegdyś, że nie ma lub nie chce dawać łapówek i dlatego nie może otrzymać roboty w magistracie i rozmowę swą z radnym Białerem, który wyrażał pewne podejrzenia w stosunku do ławnika Kuka.

Dr. Wieliński: — Czy Kuk miał majątek?

Świadek: Nie wiem, czy to można nazwać majątkiem. Miał jakiś teren pod Łodzią, dokąd zapraszał gości na łowie nie ryb i farbiarnię, oba objekty do spółki.

Oskarżony: A zagranicą miał jakieś objekty nieruchome?

Świadek: Nie wiem.

Oskarżony: Czy świadek nie mówił, że Kuk ma willę w Cannes, to jest piękną miejscowość, we Francji na Riwjerze?

Na sali śmiech.

Świadek: — Nie.

Dr. Wieliński: Czy radny Bialer nie zarzucał panu, że pan w swych komunikatach broni magistrackich złodziei?

Świadek: Nie przypominam sobie.

Dr. Wieliński: A jednak dawniej pamiętał pan lepiej.

Dr. Wieliński nalega jednak i ostatecznie świadek Polecki stwierdza, że sens słów radnego Bialera był taki, jak chce oskarżony.

Dr. Wieliński: Czy był pan przy przeproszeniu Kuka przeze mnie?

Św. Polecki: Nie pamiętam, byłem przy kilku fazach rozmowy.

Dr. Wieliński (gniewnie): **Pan mówił inaczej w poprzednich rozprawach.**

Zeznanie r. Bialera.

Radny Bialer składa następujące zeznanie:

W owym czasie słyszał on bardzo wiele o wersjach, które krążyły po Łodzi. Głośno się o tem mówiło, że w komitecie rozbudowy miasta dzieją się nadużycia i t. d., i t. d. Początkowo nie zwracał on na to uwagi, ale gdy te wersje coraz częściej go dochodziły, uważał, że jego obowiązkiem, jako radnego jest zwrócić na to uwagę władz miejskich. Powiadomił więc o tem na jednem z posiedzeń rady miejskiej wiceprezydenta Wielińskiego, dodając przytem: **„Rozmawiałem na ten temat z Poleckim. Z rozmowy z nim wywnioskowałem, że on dużo o tem wie, więc będzie chyba mógł dokładnie magistrat poinformować, sam jednak nie jestem w stanie nic konkretnego powiedzieć".**

Następnie radny Bialer mówi, że wersje te nasuwały mu duże wątpliwości, gdyż o ławniku Kuku był najlepszego zdania.

Dr. Wieliński: — Czy świadek mówił Poleckiemu, że faworyzuje się w magistracie różne firmy?

Bialer: — Nic podobnego nie mówiłem.

Wobec tego zaprzeczenia sędzia zarządza **konfrontację między r. Bialerem a Birenfeld - Poleckim.**

Birenfeld - Polecki: — R. Bialer w rozmowie ze mną oświadczył: „Wy **tam w magistracie siedzicie i bronicie złodziei".** Zapytałem go wówczas, o co chodzi. Powiedział, że faworyzuje się różne firmy i że ławnicy biorą za to łapówki.

R. Bialer: — Stwierdzam, że to co **mówi p. Birenfeld - Polecki jest wierutnem kłamstwem. Nigdy nic podobnego nie mówiłem. Nasza rozmowa brzmiała zupełnie inaczej. Spotkałem go pewnego razu na ulicy i powiedziałem, że krążą różne niepokojące wersje po Łodzi, czy on coś o tem nie wie. A na to odpowiedział mi Birenfeld - Polecki: „Jakżeż, pan o tem nie wie, przecież mówił mi inż. Mintz i inni, że się w magistracie faworyzuje firmy i bierze łapówki". Nie on ode mnie tylko ja od niego to słyszałem i dlatego właśnie zwróciłem się do wiceprez. Wielińskiego, wskazując mu na p. Poleckiego, jako tego, który coś wie w tej sprawie.**

Rozprawa trwała do późnego wieczora i została odroczona do piątku, dnia 26-go b. m.

OBÓZ DLA MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ.

Już tylko kilka dni pozostało do wyjazdu młodzieży pracującej do obozu Polskiej YMCA nad Lindą.

Niedługo więc młodzież pracująca znajdzie się wśród lasów sosnowych nad rzeką Lindą, aby po całonocnej, ciężkiej pracy w murach fabrycznych móc zaczerpnąć zdrowego i czystego powietrza. Racjonalnie opracowany porządek dzienny obozu daje gwarancję, że młodzież pracująca w czasie 2 tygodni pobytu spędzi urlop swój z największym pożytkiem dla zdrowia i charakteru.

Dodać należy, że kierownictwo Polskiej YMCA dołożyło wszelkich starań, aby koszt pobytu w obozie był przystępny dla wszystkich.

A więc nie zwlekaj i zapisz się zaraz do obozu.

Wyjazd nastąpi w dniu 3 czerwca.

Sport

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy.

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

Piłka nożna: Boisko ŁKS-u przy Al. Unji, o godz. 17-ej mecz towarzyski: ŁKS (Liga) — Gedanja (Gdańsk), poprzedzony przedmeczem ŁKS II — Tur. Boisko DOK. o godz. 11-ej mecz o mistrzostwo kl. A: WKS — Widzew. Boisko Wimy, o godz. 11-ej, mecz o mistrz. kl. A: Wima — ŁTSG, oba mecze poprzedzą przedmecze rezerw.

Lekka atletyka: Boisko Wimy, godz. 15-ta: zawody o mistrzostwo młodzików oraz o odznaki POS i PZLA.

Gry sportowe: Na boisku HKS-u przy ul. Piotrkowskiej 180, od godz. 10-ej, finały siatkówki o mistrzostwo Łodzi: HKS — ŁKS (żeńska) i ŁKS — YMCA (męska), mecze o utrzymanie się w klasie A. i dalsze spotkania o mistrzostwo.

Kolarstwo. Wyścig szosowy na dyst. 100 klm. o mistrzostwo „Wimy".

Sporty motorowe. Motocyklowy bieg sztafetowy ŁKM-u.

Boks. Boisko przy ul. Ogrodowej 28, międzyklubowe zawody bokserskie IKP. (początek o godz. 16-ej).

I. K. P. organizuje dziś zawody bokserskie.

W dzisiejszych międzyklubowych zawodach bokserskich organizowanych na boisku przy ul. Ogrodowej 28 o godz. 16-ej przez klub IKP. wezmą udział pięściarze Sokoła, KPZjednoczone, Hakoahn Geyera i IKP. Ogółem odbędzie się 10 walk, przyczem m. in. Taborek walczyć będzie z Marczewskim, Brzęczek (Zj.) z Graczykiem (IKP), Spodenkiewicz (IKP) z Michalakiem. Wejście 30 gr.

Przed automobilowym wyścigiem ulicznym.

Na automobilowy wyścig uliczny we Lwowie w dniu 11 czerwca wpłynęły już zgłoszenia następujące: Italja: Tardini, Carraciola, Balostroni (wszyscy na Alfa — Romeo), Campari i Berone (Masareti), Norwegja: Bjornstadt; Szwecja — Windegreen; Finlandja — Ebb; Francja — Durante, Zanelli, Itier, Veyron; Rumunja; Nadu; Węgry — Hartman, Czechosłowacja — Soyka, Kubieck, Austrja — Vonstrow, Szwajcarja — polak Markiewicz.

Wajsówna wystąpi na Masarykowych Hrach.

W tydzień po mistrzostwach okręgu łódzkiego, Wajsówna startować będzie na Masarykowych Hrach w Pradze (3—5 czerwca). Prócz Wajsówny z polskich zawodników wystąpią w Pradze: Walasiewiczówna, Niemiec, Nowosielski i Nowak. Czesi starają się także o start Kusocińskiego w dniu 3 czerwca.

Dzisiejsze mecze o mistrzostwo klasy A.

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną w Łodzi dwa spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy A.

Na boisku WKS. w godzinach porannych zmierzą się wojskowi z Widzewem. Od wyniku tego spotkania zależeć będzie czy WKS. utrzyma się w pierwszem miejscu w tabeli i zdobędzie tytuł mistrza wiosennego.

Mecz zapowiada się bardzo interesująco, gdyż przeciwnik wojskowych powrócił już do dawnej formy i w tej chwili uważany jest za zespół b. groźny.

Na boisku WIMY o tej samej porze rozegrany zostanie mecz między WIMa a Ł. T. S. G.

Czarno-biali, którym nie powiodło się w tegorocznych spotkaniach mistrzowskich dołożą niewątpliwie wszelkich starań, by poprawić swą obecną pozycję w tabeli.

Ł.Z.O.P.N. angażuje trenera piłkarskiego.

Zarząd ŁOZPN-u prowadzi pertraktacje z trenerem Sparty pilzneńskiej, byłym napastnikiem praskiej Sparty — Krzynkiem, w celu zaangażowania go do Łodzi.

Pertraktacje te znajdują się na pomyślnej drodze, tak że prawdopodobnie Krzynek obejmie funkcje trenera drużyn łódzkich i ewent. prowincjonalnych już z dniem 1 czerwca. Narazie umowa ma być podpisana do dnia 1 stycznia 1934 r.

Ćwierćfinały o puhar Davisa

Do ćwierćfinałowych rozgrywek o puhar Davisa w grupie europejskiej wchodzą: Czechosłowacja — Grecja, Anglja — Italja, Niemcy — Japonja i Australja — Południowa Afryka. W grupie amerykańskiej finał rozegrają USA — Argentyna.



Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Walka walutowa.

Od dwuch—trzech dni obiegają uporczywe pogłoski o bliskiej stabilizacji funta i dolara, w drodze porozumienia banków emisyjnych Anglji, Stanów i także Francji. Wiadomości te znalazły już odbicie w ustrojach giełdowych.

Dlaczego oba kraje anglo-saskie dobrowolnie składają broń, którą walczyły? Oficjalnym motywem jest chęć pacyfikacji stosunków ekonomicznych przed gospodarczą konferencją międzynarodową; faktycznym — zdaje się — zmniejszona skuteczność działania broni.

Anglja broni się dzisiaj przed rewaloryzacja funta, stworzywszy specjalny aparat do gry na jego zniżkę. T. zw. „Exchange Equalisation Fund" (fundusz stabilizacyjny) został w tym miesiącu znacznie powiększony. Wynosi on teraz 350 milj. Ł.

Działalność apartu polega na tem, że rząd emituje bony skarbowe; rząd pożycza te bony Funduszowi stabilizacyjnemu, który kupuje za nie głównie franki francuskie; franki te wymienia się w Banku Francuskim na złoto, które gromadzi się w Banku Angielskim.

Skutek tej operacji jest podwójny. Primo wywiera się nacisk na kurs funta, wskutek zaofiarowania biletów funtowych na rynkach. Jest to wielkie zmartwienie Ameryki iż ta część pracy aparatu angielskiego paraliżuje ich korzyści z depreciacji dolara. Drugi skutek polega na tem, że zabiera się złoto z Francji. Zabiera się je albo bezpośrednio, albo deponuje we Francji, tworząc tak wypróbowanie niebezpieczny w nowoczesnej strukturze finansowej, dług „wiszący".

Wobec porzucenia wymienialności przez Anglję, szansa odzyskania tego złota dla Francji jest minimalna. Z drugiej strony — zabieranie złota Bankowi Francuskiemu oznacza zwężanie jego bazy emisyjnej, czyli równa się popychaniu tego banku ku dalszej polityce deflacyjnej.

W konsekwencji czuje się pokrzywdzona opinja publiczna amerykańska. Czuje się także pokrzywdzoną opinja francuska.

Ostatnio (czego u nas naogół nie zauważono) prasa ekonomiczna francuska domaga się zerwania z wolnym wywozem złota, albo ograniczenia wymienialności banknotów, aby w ten sposób zahamować angielską „pompę ssąco - tłoczącą". Dlatego widocznie zastraszeni anglo - sasi muszą się układać z Francją.

Walutowa wojna nowoczesna omnium contra omnes doprowadza z konieczności w dalszej fazie do wzajemnego stępienia siły agresywnej. Jak na frontach wojennych: stępieniu temu odpowiada przejście od walki ruchowej do pozycyjnej. Prowizoryczne porozumienie stabilizacyjne oznacza, zdaje się, właśnie przejście do walki na pozycjach stałych

Dr. A. Z.

NOTOWANIA BAWEŁNY

NOWY JORK. Loco 8.60, maj 8.47, czerwiec 8.55, lipiec 8.65, sierpień 8.70, wrzesień 8.81, październik 8.90, listopad 8.96, grudzień 9.05, styczeń 9.11, luty 9.18, marzec 9.47, kwiecień 9.55.

NOWY ORLEAN. Loco 8.60, lipiec 8.60, październik 8.85, grudzień 8.99, styczeń 9.05, marzec 9.20, maj 8.50.

LIVERPOOL. Loco 5.99, maj 5.73, czerwiec 5.71, lipiec 5.70, sierpień 5.70, wrzesień 5.70, październik 5.70, listopad 5.71, grudzień 5.72, styczeń 5.73, luty 5.74, marzec 5.76, kwiecień 5.77, maj 5.79, czerwiec 5.82, lipiec 5.85.

Bawełna egipska. Loco 8.02, maj 7.66, lipiec 7.74, październik 7.84, listopad 7.91, styczeń 7.98, marzec 8.06, maj 8.14.

UPPER. Loco 7.21, maj 7.02, lipiec 6.93, październik 6.87, listopad 6.87, styczeń 6.90, marzec 6.93, maj 6.96.

BREMA. Loco 9.62, lipiec 9.42, październik 9.66, grudzień 9.82, styczeń 9.90, marzec 10.03.

ALEKSANDRJA. Lipiec 14.65, listopad 15.35, styczeń 15.61. Ashmouni: czerwiec 12.44, sierpień 12.42, październik 12.36, grudzień 12.47.

Dobry sezon w Łodzi.

Na rynku włókienniczym wielki ruch.

Ożywienie na rynku włókienniczym Łodzi utrzymuje się w dalszym ciągu we wszystkich branżach. W ostatnich dniach przybyła do Łodzi znaczna ilość kupców zarówno z Kresów, jaki z województw centralnych. W szczególności w branży bawełnianej zakupy przedstawiają się bardzo poważnie, gdyż wpływa na to nietylko wzrost zapotrzebowania sezonowego, ale i haussa na rynku surowej bawełny. W branży wełnianej znaczne zapotrzebowanie panuje na damskie towary czesankowe, wskutek czego fabryki, produkujące te towary pracują na trzy zmiany. Wobec poprawy sytuacji cały szereg przedsiębiorstw, zarówno wielkiego, jak i średniego przemysłu zwrócił się do inspektoratu pracy z prośbą o udzielenie zezwolenia na pracę na 3 zmiany.

Według opinji zarówno przemysłowców, jak i kupców, panujące obecnie na rynku włókienniczym ożywienie utrzyma się jeszcze przez dłuższy okres czasu.

Wieści gospodarcze.

PRZEMYSŁ WÓDCZANO-LIKIEROWY.

Wrześniowa zniżka ceny sprzedażnej spirytusu nie wpłynęła zbytnio na zwiększenie popytu. Dopiero w marcu r. b. dała się zauważyć lekka poprawa zbytu. Konsument jednak nadal nie kieruje się dobrocią gatunku, lecz taniemi cenami.

Podaż jest w dalszym ciągu za wielka w stosunku do zbytu. Ponieważ fabryki wódek gatunkowych wykorzystują zaledwie 5 proc. swej zdolności produkcyjnej, starają się ten ułamek zachować kosztem największych ofiar, jakkolwiek nawet taki procent jest za duży dla dzisiejszego rynku. Stąd nie widać poprawy cen i konieczności ostrożności kredytowej. Straty nadal są wielkie.

Obroty w stosunku do poprzedniego kwarta łuzmianie ni uległy. W pierwszych dwóch miesiącach r. b. ruch był minimalny, w marcu natomiast obrót wzrósł wskutek zbliżających się świąt.

HANDEL WŁÓKIENNICZY w WIELKOPOLSCE

Według sprawozdania izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, w handlu detalicznym w pierwszym kwartale r. b. panował nadal zastój i nie nastąpiło osiągnięcie obrotów w wysokości roku ubiegłego, co częściowo przypisać należy zniżce cen. Dużo składów detalicznych sprzedawało artykuły prawie, że po cenach fabrycznych. Podczas gdy towary bawełniane utrzymują się od września roku ubiegłego na tym samym poziomie, to ceny tkanin wełnianych spadły w tym czasie od 5—10 procent. Strajk przemysłu włókienniczego w Łodzi przyczynił się częściowo do zmniejszenia obrotów, specjalnie artykułów sezonowych, gdyż dał się odczuć brak materjałów na płaszcze damskie i podszewki. W artykułach męskich, płótnach, jedwabiach, perkalach, posiadane przez kupców zapasy wystarczyły do pokrycia zapotrzebowania, jednak nastąpiło znaczne zmniejszenie towarów na składzie. Obroty w stosunku do roku ubiegłego zmniejszyły się o 18 procent.

RYNEK KILIMW.

W handlu kilimami warunki zbytu na rynku krajowym pogorszyły się nieco z powodu zaostrzonej konkurencji ze strony niektórych wytwórni, wyrabiających kilimy z wełny gatunkowo gorszej, a tem samem tańszej. Jakkolwiek ilościwo zbyt nie uległ naogół zmniejszeniu, to jednak wartość obrotów handlowych zmniejszyła się o ca. 60 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Zbyt zagranicę wykazuje pewną poprawę. Wysoce szkodliwym dla tej gałęzi handlu jest handel domokrążny, wykonywany bez żadnej kontroli, a stanowiący konkurencję, której zorganizowany handel, oparty na kalkulacji kupieckiej, nie jest w stanie sprostać.

CUKIER Z SOKU DYFUZYJNEGO.

Pisma sowieckie donoszą, że naukowy instytut przemysłu cukrowniczego przeprowadził w cukrowni „Wozroždienie" (Odrodzenie) nadzwyczaj doniosłe doświadczenie w dziedzinie wyrobu cukru z zakonserwowanego soku dyfuzyjnego. Sok był w ciągu 155 dni przechowywany w kadziach. Proces technologiczny wyrobu cukru z tego soku odbywa się z nadzwyczajną łatwością przy normalnych kosztach, a otrzymany cukier nie różni się podobno niczem od zwykłego.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słaba, przy obrotach niewielkich. — Notowano: Holandja 359.20 (— 5), Londyn 30.21 — 30.32, Nowy Jank 7.70 (— 1), Paryż 35.11, Szwajcarja 172.35, Włochy 46.45. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Sztokholm 155.40 (— 20): w obrotach międzybankowych: Berlin 209.75 (— 25). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 205.40 (— 60), funt angielski 30.37 (+ 2), szyling austrjacki 100 — 101.50 (+ 225), dolar gotówkowy 7.69 (— 4), rubel złoty 4.91 (+ 1), dolar złoty 9.19 (— 2), rubel srebrny 1.43, bilon 0.67.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były bardzo małe, przy tendencji słabej. Notowano: Bank Polski 75 — 74.25 — 74.50 (— 25), Lilpopy 11.25 — 11.15 (— 10). Tranzakcje nienotowane: Norblin 21.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była naogół utrzymana, jedynie mocniej kształtowały się kursy pożyczek premjowych. Notowano: 3 proc. budowlana 38.50 — 38.90 (+ 40), 4 proc. dolarowa 50 (+ 25), 4 proc. inwestycyjna 102.25 (+ 25), 6 proc. dolarowa 49 (— 100), 7 proc. stabilizacyjna 50 — 50.25, odcinki po 500 dolarów 50.75, odcinki po 100 dolarów 53. — 54.50, 4 i pół proc. ziemskie 37.75 (+ 50), 8 proc. Warszawy 40.13 — 40.38, 6 proc. obligacje Warszawy VI emisja 34 (+ 50). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 5 proc. kolejowa 38.40 (— 10), 7 proc. stabilizacyjna 36 (+ 50), 7 proc. warszawska 32.75 (+ 75, 5 proc. Warszawy 50 (+ 100), 5 proc. Łodzi 49.75, 5 proc. Piotrkowa 41.50 (— 25), 10 proc. Radomia 32 (+ 100).

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 7.70 w płaceniu i 7.72 w żądaniu przy wybitnie słabszej tendencji. Bank Polski obniżył kurs kupna dolarów do 7.67. Urzędowy kurs czeku wyniósł 7.70 i kabla 7.71. W związku z dalszym osłabianiem się kursu dolara ujawniła się znaczna podaż materjału przy prawie zupełnym braku zapotrzebowania.

Przy minimalnych obrotach wymieniano waluty po następujących kursach: frank francuski w płaceniu 35.10 i w żądaniu 35.15, szwajcarski 172,5 w płaceniu i 173 w żądaniu, marka niemiecka słabiej 206 do 207, funt 30.30 do 30.40, szyling austrjacki nieco mocniej 101 w płaceniu i 102 w żądaniu, wobec braku materjału gulden gdański 174 do 174.5.

Tendencja dla złota bez zmiany przy kursie rubli 4.90 w płaceniu i 4.92 w żądaniu i dolara 9.20 w płaceniu i 9.22 w żądaniu.

Orjentacyjny kurs łódzkich 8-procentowych listów zastawnych 37 w płaceniu i żądaniu. (c)

Giełda zbożowa

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1.856 ton, w tem żyta 1.215. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standard I-szy 18.50 — 19, II-gi bez obrotów, pszenica jara czerwona szklista 38 — 39, pszenica jednolita 37 — 38, pszenica zbierana 36 — 37, owies jednolity 14.75 — 15.25, owies zbierany 13.75 — 14.25, jęczmień na kaszę 14.50 — 15, gryka 18.50 — 19.50, proso 19 — 20, groch polny 21 — 24, groch Victoria 28 — 32, wyka 12.50 — 13, peluszka 12 — 12.50, seradela podwójnie czyszczona 10 — 11, łubin niebieski 7 — 7,50, łubin żółty 10 — 11, rzepak zimowy 47 — 49, siemię lniane 37 — 39, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 110, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110 — 125, biała surowa 07 — 90, biała bez kanianki o czystości 97 proc. 100 — 125, mąka pszenna luksusowa I-szy gat. 58 — 63, mąka pszenna I-szy gat. 65 proc. 53 — 58, mąka pszenna II-gi gat. 48 — 53, mąka pszenna III-ci gat. poślednia 23 — 33, mąka żytnia pytl. I-szy gat. 31 — 33, mąka żytnia sitkowa II-gi gat. 23 — 25, mąka żytnia razowa 23 — 25, otręby pszenne szake 10 — 11, otręby pszenne średnie 9.50 — 10, otręby żytnie 9.50 — 10, kuchy lniane 18,50 — 19.50, kuchy rzepakowe 14 — 14.50, kuchy słonecznikowe 15.50 — 16.

Ożywienie w dyskoncie.

Ożywienie na rynku włókienniczym Łodzi odbiło się również dodatnio na sytuacji prywatnego rynku dyskontowego. Wobec znacznej ilości zawieranych w manufakturze tranzakcyj zwiększyła się ilość materjału wekslowego na rynku łódzkim. Stopa dyskontowa dla materjału pierwszorzędnego waha się w granicach od 1—1,25 proc., dla materjału drugorzędnego 1,25—2 proc., czeki 1 pro mille dziennie.

Bojkot pończoch niemieckich we Francji.

W ubiegłym tygodniu utworzony został w Paryżu syndykat, zrzeszający wszystkich wielkich importerów pończoch. Jedną z pierwszych uchwał nowopowstałej organizacji jest decyzja zaprzestania z dniem 25 bm. zakupu pończoch w Niemczech. Jednocześnie z powzięciem tej uchwały poszczególne firmy zwróciły się telegraficznie do swych niemieckich dostawców w Chemnitz, komunikując o tej uchwale i anulując zarazem wszystkie zamówienia, udzielone przed utworzeniem związku. Oficjalne potwierdzenie tego bojkotu skierowane zostało do związków, grupujących fabryki pończoch, trykotaży i rękawiczek niemieckich. Uchwała ta dotknie niemiecki eksport włókienniczy bardzo poważnie, gdyż wywóz pończoch z Niemiec do Francji w r. 1932 wyrażał się cyfrą około 5 milj. zł.

Centrala stowarzyszeń właśc. nieruchomości miejskich.

W dniu 21 maja r. b. odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne „Centrali Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Miejskich w Polsce". Założycielem tej centrali są: Centralny Związek Właścicieli Nieruchomości m. st. Warszawy, Lwowskie Towarzystwo Właścicieli Realności Miejskich, oraz Chrześcijańskie Stowarzyszenie Drobnej Własności m. st. Warszawy. Do Centrali przystąpiło również wiele stowarzyszeń prowincjonalnych. Centrala ma na celu obronę własności nieruchomej miejskiej, która ucierpiała dotkliwie w związku z kryzysem gospodarczym.

Na prezesa urzędującego Centrali wybrano b. ministra komunikacji, p. Tyszkę.

Zbiór upadłości i nadzorów.

W tych dniach ukazał się na półkach księgarskich zbiór wiadomości orjentacyjnych z wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi. Zbiór zawiera w treściwej i skondensowanej formie dane o upadłościach i nadzorach, ogłaszanych przez sąd od 1-go stycznia 1925 roku do dni ostatnich. Dane o datach ogłoszenia upadłości, terminy płatności poszczególnych rat układowych, stan aktywów i passywów, przebieg postępowania czynią zbiór niezbędnym dla świata handlowego, przemysłowego i prawników, ułatwiając w dużej mierze zdobywanie wiadomości z dziedziny sądownictwa handlowego na terenie okręgu sądowego łódzkiego.

Szereg orzeczeń sądów Najwyższego i Apelacyjnego dopełnia całości, która śmiało służyć może jako pierwszorzędny przewodnik w labiryncie spraw walczących z trudnościami ekonomicznemi przemysłu, handlu i bankowości okręgu łódzkiego.

Zbiór jest do naybcia w księgarniach „Czytaj", Narutowicza Nr. 2, S. Seipelta, Piotrkowska Nr. 47, K. Neumillera, Piotrkowska Nr. 61, St. Antkowskiego, Piotrkowska Nr. 150 oraz w składzie materjałów piśmiennych S. Hamburskiego, Piotrkowska Nr. 42.

Turniej zapaśniczy
w Cyrku Sportowym.

Wczorajsze walki zapaśnicze w cyrku sportowym miały przebieg szczególnie sensacyjny. Najładniejszem, bezsprzecznie, spotkaniem była walka doskonałego technika Bielewicza z rosjaninem Gromowem. Bielewicz swemi klasycznemi przerzutami olśnił widownię, która żywo oklaskiwała swego ulubieńca. Gromow w krytycznych momentach ratował się ucieczką do lin. Mimo przewagi lepszego technicznie Bielewicza — walka rezultatu nie przyniosła.

Decydujące spotkanie Krausera z niemcem — Budrusem skończyło się dyskwalifikacją zapaśnika niemieckiego, Krauser, wyprowadzony z równowagi zrzuca w pewnym momencie Budrusa do loży. Rozwścieczony Budrus *uderza Krausera pięścią w podbrzusze z taką siłą, że młody zapaśnik wije się z bólu.* — Zwycięstwo przyznano zupełnie słusznie Krauserowi. Budrus energicznie protestuje — galerja darzy go gwizdami, domagając się wykluczenia niemca z turnieju.

Prohaska, który wyzwał do walki kolosa śląskiego „Leonka" Grabowskiego, nie miał w walce z nim wiele do powiedzenia. Grabowski walczył początkowo fair, jednak wyprowadzony z równowagi brutalnością czecha — *poczyna okładać go kułakami*. Publiczność czeka jednak na nelsona Grabowskiego, a kiedy wreszcie udało się „Leonkowi" schwytać Prohaskę w morderczy splot rąk, liczono się ogólnie z porażką czecha. Ten ratuje się jednak ucieczką do lin. W odpowiedzi na taki system walki *zrywa się burza protestów*. Rezultatu walka ta nie przyniosła.

W pozostałych spotkaniach Wieloch pokonał w 2 minucie Krotona a rosjanin Kwariani — Biernackiego z Pomorza.

Dziś *decydująca walka Krausera z Gromowem.* Niezwykle ciekawie zapowiada się również spotkanie *Grabowskiego z Budrusem* oraz *decydująca walka Szczerbińskiego z Wielochem.* Poza tem walczą: *Prohaska — Karlewski* oraz *Kawan — Ujbo.*

UROCZYSTOŚĆ PROTESTU.

W czwartek, dnia 25-go maja b. r., w szkole rysunku, malarstwa, rzeźby i zdobnictwa art. malarza Wacława Dobrowolskiego przy ul. Wólczańskiej Nr. 35, w rocznicę protestu w gmachu rady miejskiej odbędzie się tradycyjna uroczystość protestu. W uroczystości wezmą udział znani ze swej działalności społecznej artyści, jak również wszyscy uczniowie. W lokalu szkolnym zostanie otwarta w tym dniu wystawa prac szkolnych, którą goście będą mieli sposobność obejrzeć. Po inscenizacji protestu, a także odpowiednich przemówień, koło samopomocy uczniów przy tejże szkole urządzi towarzyską herbatkę połączoną z zabawą.

Pabjanice

UCHWALENIE BUDŻETU.

Przed kilku dniami minęło 5 lat od chwili powołania obecnie urzędującej rady miejskiej m. Pabjanic. Poniedziałkowe posiedzenie budżetowe Rady wykazało, że ciało to już jest bardzo zmęczone i niebardzo interesuje się sprawami miejskiemi.

Po przeszło godzinnem oczekiwaniu zabrało się niewątpliwie quorum, wobec którego przewodniczący otworzył posiedzenie.

Budżet referował przewodniczący komisji finansowo - budżetowej p. K. Staszewski. Na wstępie na wniosek komisji rada postanowiła zamiast dotychczasowego 15-o procentowego dodatku komunalnego do poborów pracowników miejskich wypłacać 10 proc., a nie skreślać dodatku zupełnie, jak to projektował Magistrat.

Następnie omówiono sprawę pensyj dla ławników. Mimo bardzo mocnego poparcia wniosku o skreślenie ławnikom stałych poborów i wypłacanie im tylko djet za posiedzenia, które to stanowisko popierał w imieniu komisji referent p. Staszewski, rada uchwaliła wypłacać ławnikom pensje. Stanowisko to poparły niemal wszystkie frakcje radzieckie, które przez usta p. Klajnmana, Rakowskiego i Denkszerca wypowiedziały się za stałemi pensjami dla bezczynnych niemal ławników.

Dalsza praca rady potoczyła się w ten sposób, że po krótkiem uzasadnieniu każdej pozycji i przytoczeniu zaleceń wojewódzkiej komisji oszczędnościowej przez referenta, zabierał głos radny Raszpla — socjalista, który mechanicznie domagał się podnoszenia licznych pozycyj wydatkowych o 50 proc. lub 100 proc.

Dwugłosowi temu przysłuchiwało się 2—3 radnych, reszta rozeszła się po kuluarach, paląc papierosy, i przychodząc na salę tylko dla głosowania. Ta bierność rady, zupełny brak zainteresowania dla prac budżetowych, wywoływały okrzyki zgorszenia wśród publiczności, która wołała: **gdzie jest Rada Miejska.**

Wśród ogólnej martwoty o godz. 1 po północy budżet został uchwalony.

Budżet zbilansowano przez skreślenie funduszu amortyzacyjnego elektrowni miejskiej, wynoszącego zgórą 70 tys. złotych.

W całości budżet wynosi w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych 1 miljon 400 tys. zł. Te same kwoty znajdują się po stronie dochodów.

Następnie rada uzupełniła statut etatów pracowników miejskich przez dodanie stanowiska inżyniera - miernika, dokonywującego pomiarów, niezbędnych dla regulacji miasta.

Jak z powyższego sprawozdania wynika, jubileuszowe posiedzenie rady wypadło bardzo miernie i wykazało całkowite wyczerpanie tego organu samorządowego, który domaga się gwałtownie emerytury i zastąpienia przez nową Radę.

DOCHODZENIA W RZEŹNI.

Na skutek licznych pogłosek, że w rzeźni miejskiej dzieją się liczne nieporządki, magistrat wydelegował specjalną komisję, która prowadzi dochodzenie.

Poszczególnym pracownikom rzeźni niższej kategorji zarzuca się nieuczciwą sprzedaż mięsa sterylizowanego, sprzedawanie mięsa skażonego, niedbalstwa służbowe oraz urządzanie pijatyk na terenie rzeźni.

Ponieważ autorzy tych pogłosek są znani, oskarżeni pracownicy wnieśli przeciw nim skargę do sądu.

Magistrat oświadczył na radzie miejskiej, że winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności, a rezultat dochodzeń podany zostanie do wiadomości rady miejskiej.

Otwarcie targów w Katowicach.

Katowice, 24 maja.

W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste otwarcie targów katowickich, które w tym roku wypadły niezwykle interesująco.

Otwarcia targów dokonał wojewoda śląski dr. Grażyński.

Utonął w wannie.
Straszna śmierć chłopca.

(ag) Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj w domu przy ul. Śródmiejskiej 23. Syn państwa Lewin 14-letni uczeń jednego z gimnazjów łódzkich wszedł do pokoju kąpielowego, celem sprawdzenia, czy do wanny nalała się dostateczna ilość wody, ponieważ miał on się kąpać. Gdy chłopak stanął przy wannie, przechylił się nagle i wpadł głową w dół do wody. Wypadek spostrzeżono dopiero po paru chwilach i nieprzytomnego chłopca wydobyto. Wezwano pogotowie. Przybyły lekarz zdołał jednak skonstatować już tylko śmierć chłopca. Przyczyną wypadku był prawdopodobnie nagły atak serca.

Z ŻYCIA KLUBU PRACOWNICZEGO Zjednocz. Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana

Klub pracowniczy zjednoczonych zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana ujawnia we wszystkich swych sekcjach wysoce ożywioną działalność.

Sama idea istnienia takiego klubu, łączącego pracowników umysłowych i fizycznych, jest ze stanowiska społecznego godna podkreślenia, zwłaszcza jeśli prace klubu i jego cele są istotnie poważnie traktowane.

Sekcja kulturalno-oświatowa pochlubić się może urządzaniem w czwartki każdego tygodnia odczytów na różne aktualne tematy. I tak, w ostatnich tygodniach wygłosił referaty p. H. Pietrzak na temat „Zagadnienie hitleryzmu", p. A. „Drogi polskiej polityki zagranicznej", p. Kordasz o „Granicach Rzeczypospolitej", p. kpt. dypl. Cypryk o „Obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej".

Dziś, w czwartek, o godzinie 5-ej po poł. **inż. Dreszer z Warszawy — „Polskie Morze"**, a w następnym tygodniu adw. poseł Bolesław Fichna wygłosi odczyt o „Projekcie nowej Konstytucji". Pozatem jeden z najbliższych wykładów poświęcony będzie propagandzie Polskiego Czerwonego Krzyża.

Chór klubowy wyjeżdża w tych dniach na konkurs śpiewaczy do Torunia, a w projekcie jest urządzenie zbiorowej wycieczki do Gdyni w dniu „Święta Morza".

„ŚWIĘTO SPORTU I PIEŚNI".

Staraniem pp. inspektorów szkolnych oraz nauczycielstwa powiatu łódzkiego odbędzie się w Zgierzu dnia 27-go maja r. b. „Święto Pieśni" a 28-go maja „Święto Sportu" młodzieży szkół powszechnych pod wysokim protektoratem p. kuratora okręgu szkolnego warszawskiego Ignacego Pytlakowskiego z udziałem komitetu honorowego pp. pułk. Stefana Cieślaka, dyr. Jakóba-Stefana Czaka, starosty Franciszka Gunysa, prezesa syndyk. dziennik. Czesława Marikowskiego, okręgowego instr. wych. fiz. Marjana Krawczyka, starosty Wincentego Makowskiego, okręgowego wizyt. szkół Stanisława Somorowskiego, naczelnika kurat. okr. szkolnego warsz. Czesława Statkiewicza, prezydenta miasta Zgierza Jana Swiercza, dyrektora inż. Stanisława Wredego.







Do akt Nr. 781 1933 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 czerwca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pustej 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza [illegible]nickiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę 370+550.
Łódź, dnia 10 maja 1933 r.
Komornik (—) F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. Km. 1180/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 7 rewiru, zamieszkały w Łodzi, Kilińskiego Nr. 96a, na zasadzie art. [illegible] K. P. C. obwieszcza, że w dniu [illegible] czerwca 1933 r. od godz. 10—12, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Ojzera Rozmana na rzecz Berka Krakowskiego w jego lokalu w Łodzi, ul. Południowa Nr. 36, składających się z fortepianu i mebli, oszacowanych na łączną sumę [illegible] zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 15 maja 1933 r.
Komornik (—) St. GÓRSKI.

Do akt Nr. Km. 405/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 30 maja 1933 r. od godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Jakóba Falkenbauma w jego lokalu w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 38, składających się z 22-ch tuzinów skarpetek, 2 maszyn do robienia pończoch i 18 kg. przędzy, oszacowanych na łączną sumę 540 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 10 maja 1933 r.
Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. 264/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 30 maja 1933 r. od godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Rochny Bralisztajn w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 17, składających się z 16 stolików, 48 fotelików, urządzenia sklepowego i lodówki, oszacowanych na łączną sumę 630 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 9 maja 1933 r.
Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. 1062/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 30 maja 1933 r. od godz. 12-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Rywki Horowicz w jej lokalu w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 11, składających się z kredensu, zegara, pomocnika do kredensu, otomany krytej pluszem, stołu i patefonu, oszacowanych na łączną sumę 598 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 9 maja 1933 r.
Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERJĘ, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski **I. FIJAŁKO**, PIOTRKOWSKA 7.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

CHEMICZNA pralnia i farbiarnia 5 ubikacji z zabudowaniem, najnowsze urządzenie z powodu wyjazdu do sprzedania. Łaskawe oferty pod „Chemiczna". 25

KROSNA angielskie 76 c. kolorówki (dopeltkette) sprzedam. Zakątna 7/5. 11—1 g. 25

SAMOCHODY, motocykle w każdym stanie kupuję sprzedaję i zamieniam. Oferty pod „Autopol". 25

SPRZEDAM domek nowy 4 mieszkania, duży plac, ogródek nadaje się dla piekarza lub rzeźnika. Tuszyńska 130, róg Tylnej (Chojny). Informacje tylko dziś od 11—3-ej po poł. 25

OKAZYJNIE do sprzedania garderopa z lustrem i kredens pokojowy, stół, 2 fotele i 4 krzesła tanio, Sienkiewicza 52 u tapicera. 25

OKAZJA! Pokój panieński (kośc. słoniowa) tanio do sprzedania, Narutowicza 1, m. 20. 25

POSZUKUJĘ motoru elektrycznego 18—20 KM, 950 obr. 120/220 Volt, używanego, lecz w dobrym stanie. Oferty sub „L. G." do Administracji. 25

ZARAZ wypożyczę ewentualnie kupię wózek-fotel do przewożenia chorych na szerszych kółkach, Narutowicza 6, apteka, tel. 116-30. 25

FABRYKA maszyn Otto Goldamer, Kilińskiego 209, tel. 165-01 wyprzedaje tanio: Szlichciarki rewolwerowe i Timmerowską, żygury, napawaczkę, dubierki, nawijaczkę, pompy zasilające studzienne. 25

PLAC i dom do sprzedania, 5 mieszkań wolnych, ul. Lelewela 32. Wiadomość na miejscu. 25

OKAZYJNIE tanio do sprzedania lampa do stołowego pokoju i lampy biurowe. Piotrkowska 269, poprzeczna oficyna, m. Nr. 9. 25

SALON mahoniowy oraz gabinet czarny do sprzedania Zamenhofa 34, m. 18

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości, do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47. 11

TANIO sprzedam resoreczkę nową wóz parokonny do węgla nowy oraz kowadło 50 kg. i 2 śrubstaki i wózek sztywny używany Limanowskiego 123.

MOTOR elektryczny wolnoobrotowy 30 K.M. 725 obrotów 3.000 Volt do sprzedania. Wiadomość tel. 131-00.

RADJO 2-lamp. do sieci, 90 tom. oprawionych powieści oraz strzelba-wiatrówka sprzedam, Klukas, Cegielniana nr. 34. 25

Lokale

Tel. 17-111 „Geguz"
PIOTRKOWSKA 82.
Wystarczy zadzwonić, by otrzymać wyczerpujące informacje w sprawie wynajmu i odnajmu bez odstępnego 1 pok. z kuchnią, 2, 3, 4, 5, 6 luksusowe centrum BEZ PROWIZJI
ZŁ. 25.— oraz zwyż z klatki schodowej pokoje umeblowane 30—2

„UNIVERSATOR" Moniuszki 3, telefon 190-09 poleca bez odstępnego mieszkania 1, 2, 3, 4 i wielopokojowe. 26

GARSONIERĘ z niekrępującem wejściem poszukuje kulturalny pan. Oferty sub: „Eb" do Republiki. 24

BEZ ODSTĘPNEGO
mieszkania, lokale biurowe, sklepy, pokje umeblowane z klatki schodowej, poszukuje — poleca: **Biuro „POLRUCH"**, ul. Piotrkowska 92.

POKÓJ z kuchnią duży, słoneczny do wynajęcia u gospodarza ul. Wagnera 8 27

3 pokoje
z kuchnią, słoneczne z wszelkiemi wygodami całk. wyremontowane natychmiast **DO WYNAJĘCIA, Zielona 44**, dozorca wskaże. 15—2

„LOKUMPOL", Piotrkowska 55 poleca:
ZŁ. 100.— kwartalnie. Pokój z kuchnią z wygodami, wyremontowane, bez odstępnego.
ZŁ. 200 — kwartalnie. 2 pokoje z kuchnią z łazienką, wyremontowane w ogrodzie, bez odstępnego.

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią i wygodami. Cena komornego. Sub: „Wu" do „Republiki".

DO WYNAJĘCIA różne lokale mieszkalne i handlowe w najlepszym centrum miasta. Wiadomość w administracji domu Piotrkowska 17. 27

UMEBLOWANY pokój z niekrępującem wejściem, telefonem, łazienką do wynajęcia Zachodnia 39. Wiadomość u dozorcy. 25

LOKAL handlowy w centrum miasta do wynajęcia, z urządzeniem lub bez wygody. Informacje tel. 179-06. 25.5.

ŁADNY pokój dwuokienny, telefon, wygody, oddam od pierwszego, Andrzeja 7, m. 8 front. 25

POKÓJ wprost z klatki schodowej 1-e piętro, front do wynajęcia Andrzeja 43 m. 4. 25

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe mieszkanie całkowicie wyremontowane: 2 wejścia, kąpielowy, służbowy, wszelkie wygody, Zawadzka 9, m. 31. 25

DO WYNAJĘCIA niekrępujący umeblowany pokój dwuokienny, front, wygody, ewentualnie małżeństwu. Zielona 42, m. 22. 25

DO WYNAJĘCIA od 1 lipca 3 pokoje z kuchnią, Gdańska 38, 5 pokoi z kuchnią, Sienkiewicza 68, 3 sale fabryczne Kątna 5. 28

ODNAJMĘ niedrogo pokój ładnie umeblowany, wszelkie wygody, front, 1-e piętro, Magistracka 13, m. 4 między 4—6. 25

ELEGANCKI duży niekrępujący pokój (centrum) odnajmę niedrogo. Chętnie adwokatowi. Dzwonić 208-75. 25

DO WYNAJĘCIA czteropokojowe mieszkanie ze wszelkiemi wygodami w oficynie. Wysokie obszerne suteryny frontowe z centralnem ogrzewaniem i lokal dwupokojowy z obszerną salą z górnem światłem. Wiadomość u dozorcy. Aleja Kościuszki 93. 25

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia Piotrkowska 55, m. 7. 25

CENTRUM front I p. 1—2 eleg. umeblowane pokoje, komfort, telefon do wynajęcia, Piotrkowska 81, m. 5. 25

POSZUJĘ ładnie umeblowanego pokoju z telefonem w okolicach Narutowicza. Oferty do Republiki sub „A. A."

POKÓJ umeblowany ewent. z całodziennem utrzymaniem do oddania Kilińskiego 117, m. 7. 25

DO WYNAJĘCIA od zaraz: Gdańska 11 front 4-pokojowe mieszkanie, 3-pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami i sklepy. Wiadomość m. 9. 25

DO WYNAJĘCIA lokal, składający się z sali wielkości 18÷6 mtr. i 3-ch przyległych pokoi, z 2-ma korytarzami, nadający się na biuro, stowarzyszenie lub t. p. oraz 5-cio pokojowe mieszkanie z kuchnią i wygodami, frontowe II piętro. Wiadomość: Piotrkowska 58, skład obuwia. 25

ODDAM duży frontowy 2-okienny pokój, 6-go Sierpnia 36, m. 6. 25

ŁADNIE umeblowany pokoj (niekrępujące wejście) z obsługą dla jednej osoby izrael. do wynajęcia niedrogo Śródmiejska 71, m. 16. 25

Sala Teatralna
T-wa Śpiew. „Lutnia" w Zgierzu z kabiną kinematograficzną
JEST DO WYNAJĘCIA
od zaraz. Wiadomość u p. Auerbacha, Zgierz, Piłsudskiego 4. 25—2

POKÓJ ładny umeblowany w czystym nowoczesnym domu z używalnością łazienki do wynajęcia 11-go Listopada 37a, m. 9. 25

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany frontowy, słoneczny z niekrępującem wejściem, Piotrkowska 225/227, m. 6 tel. 221-80. 25

3 POKOJE, kuchnia przedpokój, służbowy, łazienka, wygody dwa wejścia, gaz, elektryczność, 2 pokoje z kuchnią, wygody, Zawadzka 9, dozorca

SŁONECZNE 2 pokoje kuchnia i przedpokój, wszelkie wygody, telefon oraz piec kąpielowy i kuchnia na gazie z meblami lub bez tanie komorne, ewentualnie tylko meble sypialnia gabinet i kuchnia, Napiórkowskiego 47/49 m. 45 od 3—7-ej. 25

POKÓJ umeblowany, telefon, przy rodzinie odnajmę panu. Piotrkowska 200, m. 5. 25



TOALETOWY
PUDER
wytw. perfum. kosm.
„LECH"
O wykwintnym i mocnym zapachu znakomicie przylegający, nie drażni i nie wysusza skóry. Obecne zniżone ceny detaliczne:

Pudełko duże	Zł. 1.80
„ mniejsze	„ 1.—
Torebki 1 dek.	„ -.40

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

Letniska i uzdrowiska

PENSJONAT „Kryniczanka" w Włodzimierzowie pod zarz. Zofji Pinusówny i Bronisławy Altmanówny już otwarty. Informacje na miejscu lub w Łodzi, Nawrot 4, m. 1, tel. 127-31 23

WŁODZIMIERZÓW, poczta Przygłów (przy szosie Piotrków — Sulejów). Willa „JANINA" w suchym sosnowym lesie, kąpiel, plaża. Umeblowane pokoje z całodziennem utrzymaniem. Informacje do 2 czerwca r. b. w Łodzi, Zakątna 30, m. 7, Brajerska, a później na miejscu we Włodzimierzowie. Dojazd z Piotrkowa kolejką lub autobusem.

POD ŁODZIĄ lokalu (las, bieżąca woda) dla kolonji dorosłych poszukuje Żyd. Tow. Krajoznawcze, Wólczańska 35, tel. 121-53. 27

W RAFAŁÓWCE pensjonat już od 1 maja otwarty. Kuchnia wykwintna. Ceny od 4 zł. Bliższe informacje telefon 211-40. 25

Tanie **LETNIE MIESZKANIA UMEBLOWANE**
jedno- dwupokojowe, kuchnia. Piękne lasy sosnowe. Pilica, Józefów, poczta Tomaszów-Maz. 20—2

W RĄBIENIU pod Aleksandrowem są jeszcze letnie mieszkania w cenie od 60 zł. do 175. Informacje: ul. Kilińskiego 115, front III piętro, mieszk. 12 od 5 do 8-ej.

Posady

KIEROWNIK techniczny, dypl. techn.-elektryk z 15-letnią praktyką zawod. i biurową na stanowisku kierowniczem, siła pierwszorzędna, **POSZUKUJE POSADY** w przedsiębiorstwie włók. lub techn. ewent. przyjmie zastępstwa artyk. techn. Referencje pierwszorzędne, wymagania b. skromne. Oferty sub „RAWID" do Administr. „Republiki". 20—2

KELNERKI wykwalifikowane i kucharka potrzebne od zaraz Zielona 28 Bar „Monopol". 25

INTELIGENTNA, energiczna wychowawczyni z długoletnią praktyką i dobremi referencjami poszukuje pracy. Dzwonić od godz. 4-ej do 7-ej pod Nr. 161-60. 25

POSZUKUJĘ lekarza - dentystki na wyjazd, Aleje 1-go Maja 41, m. 50 Od 10 do 2-ej i od 4 do 7-ej. 25

POTRZEBNE panienki do robót szydełkowych oraz swetrów. Aleja 1-go Maja Nr. 8, m. 12. 25

DOMOKRĄŻCY potrzebni. Artykuł pierwszej potrzeby. Utrzymanie zapewnione, Piotrkowska 37, m. 33, codziennie między 3—4. 25

DŁUGOLETNI fachowiec i monter poszukuje pracy jako majster przy maszynach betonowych. Oferty sub „K"

SŁUŻĄCA potrzebna do wszystkiego, umiejąca gotować zgłaszać się H. Grabowska, Kilińskiego 146, zakład fotograficzny 25

BUCHALTER samodzielny, bilansista z długoletnią praktyką i świadectwami poszukuje posady. Oferty do Republiki pod „J. U.". 24

Nauka i wychowanie

FRANCUSKI. Studentka po powrocie z Belgji przyjmie lekcje, konwersacja ceny niskie, Andrzeja 32, m. 7. 25

UCZENICA 8-ej klasy (izraelitka) przyjmie lekcje na wyjazd za skromnem wynagrodzeniem. Oferty sub „Skromna". 25

PROFESOROWIE gimnazjalni, specjaliści do każdego przedmiotu przygotowują eksternów i uczniów do egzaminów powakacyjnych. Zamieszczają w szkołach (włókienniczych, seminarjach) Języki obce. Wyniki zapewnione Ceny przystępne. Aleja 1-go Maja 11, front, m. 2. 25

PIENIĄDZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przeszkadzających. — Ogłoście o tem w „Republice" w drobnych ogłoszeniach, a z pewnością dobrze je sprzedacie.— Ogłoszenia w „Republice" dają zawsze dobre rezultaty.

Rozmaite

„UNIVERSATOR" Moniuszki 3, telefon 190-09. Przepisywanie na maszynie. Tłumaczenia, korespondencja angielski, francuski i niemiecki.

PRACOWNIA sukien szyje suknie od 5 zł., Południowa 20 m. 84.

POWAŻNY reflektant poszukuje przedstawicielstwa ewent. zakupu produkcji. Artykuł obojętny. Kapitał do dyspozycji. Dzwonić tel. 247-73.

PRZYBŁAKAŁ się czarny podpalany pinczerek. Odebrać za zwrotem kosztów. Antoniewska 33, St. Szubert.

SKRADZIONO torebkę, zawierającą papiery oraz paszport wyd. w Włocławku na nazw. Elfrydy Myszke.

W PIĄTEK 26 maja o g. 9.30 w. w lokalu ul. Piotrkowska 85, lewa of. par. odbędzie się
Roczne Walne Zebranie
członków Stowarzyszenia i Sekcji Perfumeryjno - Kosmetycznej przy Stowarzyszeniu.
Prosimy o punktualne i liczne przybycie. Sprawy b. ważne. 40—

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić coś okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

Zagubione dokumenty

ZAGINĘŁY 2 patenty II kat. na sprzedaż swetrów oraz VIII kat. na wyrób swetrów Ejbuszyca Lajwa, Narutowicza 2.

Wydane przez Elektrownię Łódzka kwity kaucyjne Nr. 60725 na zł. 150.— z dnia 28. XII. 29 r. i Nr. 60866 na zł. 10.— z dnia 8. I. 30 r. na firmę Photomaton właśc. Martin Siedner, ulica Piotrkowska 88, zostały zagubione, które unieważniamy. „Photomaton" Sp. z o. o. Katowice, Kościuszki 1a. 20-2

„Czystość"
Piotrkowska 44. telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.

KAPELUSZE DAMSKIE
na sezon letni
poleca
„HELENA"
Zawadzka 9
Wejście p. bramę

LAKIERNIK-MALARZ
przyjmuje wszelkie roboty w zakres wchodzące, jak: samochody, powozy, meble i
PISANIE SZYLDÓW
Ceny konkurencyjne.
Gazowa 7, m. 2, parter (Koziny).

Redakcja i Administracja. Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł [illegible] odnoszenie do domu 40 gr miesięcznie [illegible] pocztowa w Polsce zł. 5.50 [illegible] zł. [illegible] „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. [illegible] miesięcznie

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.